

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.

Kwartalnie 10 „ ark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisy nie zwracają się.

Katolicko-katolickie:
Dziś: Agnieszki.
Jutro: Anzelma.
Pojutrze: Sotera i Kaja.

Grecko-katolickie:
Irydiona ap.
Ewpsychia.
Terentya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno połować na drogie, parawy, alonki, jarząbki, cietrzewie, guszcze i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 12 m.
Zachód „ o 6 g. 48 m.
Barometr 769. Pogoda.

Sejmik relacyjny posłów krakowskich.

Kraków 18. kwietnia. Posłowie krakowscy, dr. Aug. Sokołowski i dr. Ferd. Weigel stanęli wczoraj przed wyborcami celem złożenia im sprawy z czynności swoich w Radzie państwa. Zgromadzenie zajął przewodniczący Izby handlowo-przemysłowej p. Baranowski, który powołał na sekretarza adw. dr. Doboszyńskiego i prof. Molina.

Pierwszy zabrał głos dr. Aug. Sokołowski. Wierni sztandarowi demokratycznemu i programowi lewicy sejmowej weszli obaj posłowie krakowscy do Koła polskiego. Na zewnątrz szli zawsze solidarnie z Kołem, w dyskusjach zachowując regułę, stać na straży interesów narodowych, jakoteż warować interesa tych warstw, które dotychczas żadnego albo mały bardzo wpływ na tok spraw publicznych miały. W kilku wypadkach usunęli się od głosowania, na co pozwala regulamin Koła. Przyjęcie posłów, należących do grupy lewicy sejmowej przez Koło było chłodne i nieprzychylnie z początku. Starali się tę niechęć przełamać czynną pracą, a powierzenie im najważniejszych referatów w komisjach i dopuszczenie kilkakrotnie do głosu w pełnej Izbie są dowodem uznania dla ich pracy. Cała działalność Koła polskiego była krępowaną stosunkami politycznymi, jakie zapanowały w Izbie po ustąpieniu Dunajewskiego. Zwycięstwo młodoczechów przy wyborach wprowadziło nowy żywioł do parlamentu, co zaostrzyło antagonizm z Niemcami. Taaffe starał się ratować sytuację, dla niego bardzo niekorzystną, podniesieniem programu ekonomicznego, który znalazł też właściwy odzew w mowie tłumowej. Spory narodowościowe miały być wykluczone. Koło polskie, przedstawiające interesa kraju od 100 lat ekonomicznie zaniedbanego, podjęło ten program z ochotą.

Koło straciło co prawda dotychczasowych sprzymierzeńców w prawicy, ale odzyskało swobodę działania, mogło myśleć o sobie. Stanowisko Koła mniej było wprawdzie silne, niżeli za Dunajewskiego, lecz solidarne występowanie z rządem i życzliwość klubu Hohenwarta, zapewniła mu dominującą zawsze stanowisko. Koło powinno się było zająć utworzeniem większości parlamentarnej, dla nas korzystnej. Za tem też poseł Sokołowski przemawiał w Kole, przeważało jednak zdanie, iż należy trzymać się polityki tj. wolnej ręki. Inne grupy parlamentarne nasładowały w tem Koło. Słowem zapanował w parlamencie austriackim stan w innych ciałach parlamentarnych nieznanym, *vom Fall zu Fall*. Dla rządu był to system wygodny, lubo ryzykowny, jak tego dowiodła dyskusja nad kwestją walutową i funduszem dyspozycyjnym. Taaffemu powiodło się, tym systemem się kierując, najważniejsze przedłożenia rządowe przeforsować, jako to: reformę walutową, traktaty handlowe, subwencję dla Tow. żeglugi parowej na Dunaju. Koło polskie szło z rządem ręką w rękę. Dlaczego? Spodziewało się, iż rząd poprze interesa kraju. Koło nie popierało obalenia ministerstwa Taaffego z tego prostego powodu, iż nie miało w zanadrzu innego.

Drugi zarzut, jaki czyniono Kołu w prasie, iż nie postarało się utrzymać większości parlamentarnej z posłów słowiańskich złożonej, nie da się utrzymać wobec tego, iż wszystkich posłów słowiańskich jest ogółem 130, brakuje w każdym razie przeto do większości 50 głosów. Jakkolwiek poseł Sokołowski jest w zasadzie zwolennikiem

polityki słowiańskiej, to jednak przeprowadzenie jej w życie, jest niemożliwe, zwłaszcza wobec otwartych wynurzeń Vaszaty, widzących w sojuszu z Rosją szczęście dla ludów słowiańskich a w carze swojego Boga. Możecie wiele od nas żądać, ale na podanie ręki do takiej polityki, żaden poseł polski nigdy się nie zgodzi. (Oklaski.)

Nie mamy podstawy przeszkadzać Czechom w ich walce o prawo państwowe czeskie; szanujmy prawa historyczne innego narodu, skoro chcemy, ażeby nasze także szanowano, pamiętać jednak należy (zdaniem mowcy), iż uzyskanie tego prawa przez Czechów, zachwieje systemem dualistycznym państwa, przekształcanie zaś go w ustrój federalistyczny, lubo bardzo pożądany, narazić się mogło państwo na sytuację podobną, w jakiej się znajdowało w r. 1848. Muzyka to co prawda sympatyczna, ale zdaniem mowcy nie wykonalna, ze względu na opozycję Węgrów i Niemców.

Jeden zarzut można zrobić Kołu, tj. iż polityka jego wobec rządu, który popierało zawsze i wszędzie, była za miękka. Jeżeli zaś była taką, to wina spada na stare błędy i grzechy w Kole pokutujące, będące wiernym odbiciem stosunków w kraju panujących. (Oklaski.)

Ciągłe spory narodowościowe pomiędzy Czechami, Niemcami i antisemitami usuwały ustawicznie na drugi plan przedłożenia Izby dla kraju ważne. Dla załatwienia ich musiano wybrać trzy komisje, które z gotowymi elaboratami w jesiennej kampanji wystąpią.

Mowca przyznaje, iż z wyjątkiem kolei podolskich i podwyższenia dotacji na regulacji rzek i drobnych koncesyjek, nic więcej dla kraju nie zrobiono i nie zyskano.

Następnie wyliczył mowca wszystkie usiłowania około dobra całego kraju, już to m. Krakowa podjęte, a zatem w sprawie dostaw dla armji, decentralizacji kolei, ustawy budowlanej, zniesienia obostrzeń anticholerycznych itd. W sprawie polepszenia bytu urzędników państwowych zapewnia mowca, iż rzecz jest na drodze najlepszej i że w jesieni zostanie przedłożony przez subkomitet z 5 projekt polepszenia płac urzędników, który na całą sympatię Izby może liczyć.

W sprawie decentralizacji kolejowej poszli posłowie krakowscy zgodnie z opinią całego kraju, nie bacząc na agitację żydowską przez interesowanych w Krakowie rozdmuchaną, która spowodowała nawet wysłanie z Krakowa deputacji — najzupełniej zbędnej.

Co do podkopu w ulicy Lubicz, rząd wstawił na ten cel 100.000 złr. Rychle przeprowadzenie rzeczy zawisłe teraz od energii rady m. Krakowa.

Dłużej zatrzymał się mowca nad sprawami szkolnymi, których trzykrotnie był rzecznikiem w pełnej Izbie. Wystąpienia te szan. posła czytelnikom są znane z wyczerpujących sprawozdań parlamentarnych, jakie pomieściliśmy we właściwym czasie. Tu zaznaczyć wypada, iż w usiłowaniach swoich, przeprowadzenia zbawionych reform w szkolnictwie, jak wprowadzenie gimnastyki jako przedmiotu obowiązującego, usunięcie z planu wykładów języka greckiego, zniżenie czesnego itd., od krajowej rady szkolnej, żadnego nie doznawał poparcia. Z dodatnich rezultatów wspomina mowca o uzyskaniu lepszego pomieszczenia dla gimnazjów w Krakowie. W ministerstwie oświaty rzecz jest zupełnie załatwiona i nie wie dla czego rząd do budowy tych szkół nie przystępuje.

W sprawie zniesienia rewersów demolacyj-

nych uchwałą niewątpliwie wspólne delegacje pełne dla interesowanych ulgi.

Sprawa o Morskie Oko zwleka się, zdaniem mowcy, skutkiem uporu władz węgierskich z jednej, a braku energii naszych władz politycznych z drugiej strony. Obrona granic politycznych kraju należy w pierwszej linii do władzy politycznej, w drugiej do ministra dla spraw Galicji.

W znanej sprawie zlotu Sokolego we Lwowie i odmówieniu uczestnikom ulg przewozowych, kiedy minister spraw wewn. odmówił ich stanowczo, urządzono w Kole składkę — nie jako jałmużnę — ale jako manifestację, iż ze stanowiskiem rządu Koło się nie solidaryzuje.

Mowca zasiadał w komisji dla reformy ustawy prasowej. Nowela żądająca zniesienia stempla, obiektywki, wprowadzenie kolportażu, przyjdzie pod obrady Izby w jesieni i uzyska — zdaniem szan. posła — większość.

Mowca popierał wniosek Pernerstorfera co do 2. §. o zgromadzeniach i Koło polskie oświadczyło się za tymże, jako najpewniej prowadzącem do skutku. Niestety sam wnioskodawca przyłączył się do wniosku dep. Winterhollera, który — zdaniem mowcy — sankcji nie otrzyma.

Sztandarowi swojemu — kończył mowca — nie sprzeniewierzyłem się. Bronielem tych, którzy obrony potrzebowali, stoję przed wami takim, jakim byłem przed dwoma laty, korzyści osobistych nie szukałem i ustępuję z czystym sumieniem, jakie daje poczucie sumienne i uczciwie spełnionego obowiązku. (Oklaski.)

Poseł dr. Ferd. Weigel uzupełnił tylko kilku charakterystycznymi rysami obraz sytuacji parlamentarnej, nakreślony przez posła Sokołowskiego. W rzeczywistym parlamencie, mówił czeigodny poseł, Izba wszędzie prowadzi rząd, w naszym państwie anomalia pod tym względem. (Oklaski). Wobec tych stosunków, o jakich mówił obszernie poprzedni mowca, Koło polskie musiało i musi pozostać stronniactwem wolnej ręki.

Poseł Weigel pracował we wielu komisjach i tam, zdaje się, doświadczenie jego parlamentarne i wiedza nabyta w długim szeregu lat służby publicznej, oddały największe usługi. Nie był u wielkiego ołtarza, (oklaski), ale musi oddać Kołu sprawiedliwość, iż wszędzie dopuszczało go do pracy tam, gdzie pracy tej było potrzeba. (Oklaski). Po ustąpieniu Bilińskiego, powołano go na zarówno zaszczytne jak i trudne niezmiernie stanowisko przewodniczącego komisji przemysłowej. W komisji przesłuchano 40 fabrykantów i 25 bardzo inteligentnych robotników, a protokoły stenograficzne z wydanych przez nich opinij stanowią znakomity materiał dla reformy robotniczej w Austrii. Pomiedzy fabrykantami a robotnikami istnieje możliwość porozumienia się na drodze ugodowej.

Następnie przeszedł szan. mowca współdział swój w pracach komisji innych, szczególnie dla reformy podatkowej, gdzie się oparł stanowczo i skutecznie z gubnej taryfy tzw. kontyngentowej, która dwakroć była wyższą od dotychczasowej. Dalej wspominał mowca o znanym wystąpieniu w pełnej Izbie w sprawie przeciążenia podatkowego w naszym kraju. Uderzyłem na alarm, użytkownik w przemówieniu swoim fakty 28 letniego doświadczenia, zebranego podczas przewodniczenia Krak. Izbie handlowej. Obrona pana ministra, proszę darować wyrażenie, miała się do mojej mowy jak piasek do nosa! P. minister skarbu nie sprostał ani jednego faktowi, a ja wybrałem tylko najjaskrawsze. Prywatnie przyznał p. minister stano-

wisku mojemu zupełną rację, i proszę mnie, ażebym z faktami podobnymi wprost do niego się zwracał. Jego relacje urzędowe były — jak mnie zapewniał — całkiem inne. Sprawę anormalnych stosunków podatkowych wolałby być podnieść w Sejmie, przykro bowiem przed Europą skarżyć się na zarządy krajowe, ale gdybyśmy to sejmy mieli, my jednak mamy tylko okruchy, ułamki sejmowe (oklaski). My, posłowie należący do lewicy sejmowej, nie przestaniemy upominać się i domagać zwoływania sejmów we właściwym czasie i na przeciąg czasu im należny, jakoteż pomnożenia liczby posłów z miast, bo to się nam należy (oklaski). Smutny tu przychodzi mi wspomnieć fakt, że przy głosowaniu nad tym, tak ważnym postulatem naszego kraju, zabrakło nam 2—4 głosów do $\frac{2}{3}$ wymaganej większości głosów, które opuściły na czas głosowania salę. (Wstyd!). Kto kraj prawdziwie kocha, ten umie w danym razie poświęcić osobiste przekonanie. (Oklaski). Powiększenie liczby posłów z miast wszak nie uwłacza interesom ani większej ani mniejszej własności, my na nie pewnie nie dybiemy, ale pragniemy siłę i powagę naszej reprezentacji podnieść. (Oklaski).

Przechodząc do szczegółów, wspominał czełgodny poseł o dotacji 500 zł. rocznie, wywalczonej dla szkoły handlowej w Krakowie, orewersach demolacyjnych i Morskiem oku, co do którego powinno Koło polskie dostarczyć rządowi wszelkich materiałów dowodowych. Nie kwestja, iż jakiś magnat węgierski posiada na granicy węgierskiej dobra. Tak samo posiadają je inni magnaci, jak arceks. Albrecht i Rajner w naszym kraju, a nie jest to racją, ażeby granice polityczne kraju na tem cierpiały (okl.). Jałmużnę rzuconą przez rząd w postaci pół miliona ambitniejsi nawet woźni odrzucali. Rząd doznał najdotkliwszej tu porażki. Adjutum dla praktykantów sądowych powinno być od pierwszego dnia wyznaczone. Rząd nie ma prawa wyzyskiwać ich pracy i wykształcenia. (Okl.) Nawet okres 3-letni byłby przed awansowaniem ich na płatną posadę za uciążliwy.

Wierny zasadom, w których się starzeje — kończył czełgodny poseł — i miłości kraju oddam mój mandat czystym, oddam w ręce lepsze lub wytrwam w nich, jeżeli mi go nadal powierzą. (Oklaski).

Pierwszą interpelację wniósł ob. Daszyński, redaktor czasop. robotniczego *Naprzód*. Zwrócił się najprzód do posła Sokołowskiego, deklarującego się jako posła warstw pracujących, jakkolwiek robotnicy w właściwym znaczeniu wybierać go nie stęty nie mogli, dzięki ustawodawstwu do tego prawa ich nie przypuszczającemu. Zapytuje posłów, czy przystępują do wniosku młodocześnie, domagającego się reformy wyborczej, szczególnie zaś, czy się oświadczają za powszechnym, tajnym prawem głosowania? 2) Czy prawdą jest, iż do ankiety dla

spraw robotniczych zaproponowali obaj posłowie tych robotników, których wskaże Wydział krajowy i czy nie byłoby rzeczą sprawiedliwości pozostawić wolność wyboru swoich reprezentantów samymże robotnikom na walnych ich w tym celu zwołanych zgromadzeniach? 3) Czy znane są szan. posłom fakty samowoli policji krakowskiej, jakoteż pieczętowanie składu pisma robotniczego, powodujące 8-dniową każdorazową zwłokę w wydaniu powtórnem skonfiskowanego pisma. Praktyka taka, zastosowana do każdego innego pisma, któregokolwiek stronnictwa, musiałaby je zabić. Dalej, dzisiaj uwieziono nam kilku towarzyszy, nie u nich nie znalazłszy. Znalezione jeden egzemplarz odezwy ks. Ściegennego, znanej każdemu Polakowi. Nie dalej jak przed kilku dniami wydałono niejakiego Domagalskiego (patrz *Kur. lwow.* z 10. bm.) a czy potrzebują szan. panom przypominać nieśczęśliwą ofiarę policji sp. Komara. Czy posłowie nasi nie znajdują na to rady i środka dla zapobieżenia tak jaskrawym faktom? (Oklaski).

Adw. dr. Klein przedstawił położenie właścicieli realności. Podatki domowo-czynszowe wstrubowano niemożliwie. Dzisiaj właściciel realności nie jest jej właścicielem, ale tylko stróżem. Podatek taki równa się eksproprowacji właściciela domu. Uprasza posłów o przedstawienie tego faktycznego stanu rzeczy, gdzie należy.

Obyw. Rożen domagał się reformy procedury cywilnej, a raczej zmiany całego ustawodawstwa.

Adw. dr. Markiewicz interpeluje posłów w sprawie równouprawnienia na Szląsku. Co roku słyszymy, iż posłowie polscy sprawą tą się zajmują, robili nawet podobno wycieczkę na Szląsk, ażeby zbadać stosunki na miejscu, a w rezultacie trudno się dokołać utworzenia jednego polskiego gimnazjum na Szląsku, tj. w Cieszynie. Czy Koło polskie natrafia istotnie w przeprowadzeniu równouprawnienia naukowego na Szląsku na tak nieprzewidywane trudności? (Okl.).

Kandydat adwokacki dr. Dattelbaum interpeluje o stanowisko posłów w kwestji o *numerus clausus*.

Poseł Sokołowski odpowiedział Daszyńskiemu, iż nietylko jest robotnikiem robotnik fabryczny lub rzemieślnik, ale każdy zapracowujący na chleb rękami własnymi i zdolnościami, w sprawie powszechnego głosowania zaś mniema, że powszechne tajne głosowanie przyniosłoby naszemu krajowi raczej szkodę niż pożytek, analfabetom, których tak olbrzymi procent jest w Galicji, wpisywaliby agitatorzy nazwiska kandydatów. Nie zatem poseł z wolnego wyboru, ale z agitacji zręcznej musiałby wyjść z urny. Zgadza się na census umysłowy, aby każdemu obywatelowi, umięjącemu przynajmniej czytać i pisać prawo wyborcze przysługiwało.

Co do sprawy Szląskiej, to ma ona najzyczliwszych

przyjaciół w Kole, a jeżeli nie zrobiono dotychczas, to z powodu, iż rząd uważa sprawę równouprawnienia narodowości polskiej na Szląsku za czysto krajową, podobnie jak sprawę ruską w Galicji, którą Sejm rozstrzygnąć musi. Co do nauki języka polskiego w szkołach na Szląsku, to podług zapewnień ster rządzących będzie traktowaną równomiernie na Bukowinie i na Szląsku.

Na resztę interpelacji odpowiedział poseł Weigel. W sprawie samowoli policyjnej odpowiedział, iż ciało ustawodawcze nie może się mięszać do wykonawczego. W danym wypadku może Koło upoważnić do wniesienia interpelacji w pełnej Izbie. Zresztą nie Koło w tym kierunku zrobić nie może.

Sprawa reformy socjalnej, zdaniem posła Weigla jest na drodze najlepszej, w sprawie podatkowej, zamiast tracenia czasu na mowach, wręczy ministrowi oparty na faktach memoriał. (Oklaski).

Na wniosek ob. Nowackiego wyrażono obu posłom gorące podziękowanie za gorliwe i sumienne spełnienie obowiązku poselskiego.

VI Lichwa w Galicji.

IV. Obok lichwy prywatnej grasowała w Galicji lichwa bankowa, której skutki charakteryzuje dr. Caro cyframi wziętymi ze swej polskiej monografji o banku rustykalnym. Bank ten słusznie może być uważanym za głównego reprezentanta tego rodzaju lichwy, gdyż „on to pokazał innym bankom drogę do obdzierania ludu, przetrwał największą część podobnych instytucji, w ciągu swego istnienia udzielił przeszło 70.000 pożyczek na ogólną sumę prawie 15 milionów złr. i obciążył ostatecznie hipotekami blisko 600.000 morgów gruntu w wartości około 27 milionów złr. Co dwudziesty chłop w Galicji był w nim zadłużony a prawie 30 proc. wszystkich publicznych licytacji były jego dziełem“.

Dr. Caro wyluszcza dalej obszernie organizację i dzieje tego banku „deryszkiry“: rozdział ten, streszczający rzeczy znane naszej publiczności z gorzkiego doświadczenia, pomijamy, by od razu przejść do rozdziału streszczającego cyfrowo 15-letnią działalność banku. Założony w r. 1868 wykazywał on już 31. grudnia 1869 udzielonych pożyczek 6693 w sumie 1.400.000 złr. Przeciętna wysokość pożyczki wynosiła przeciętnie 208 złr. Przy końcu 1870 r. cyfra pożyczek wzrosła już do 14.566. przy końcu 1871 do 20.073, przy końcu 1879 cyfra ta podwoiła się i wynosiła 40.112. Nie był to już punkt kulminacyjny rozwoju „interesu“; punkt taki przypada na r. 1877, w którym liczone udzielonych pożyczek 45.252 na sumę złr. 7.003.048. W czasie upadku banku w początku 1884 r. było jeszcze pożyczek niespełna 30.000 na sumę przeszło 5 milionów. W pierwszym roku likwidacyjnym spłacono 1.377.808 złr., w r. 1885

Po wybuchu już powstania w miejsce dotychczasowej bardzo luźnej i niedokładnej organizacji ław, powstał komitet bratniej pomocy, który w początkach swego istnienia dawał dowody energii i sprężystości, ciała jednak jego podkopywane przez stronnictwo przeciwnie słabły z dniem każdym. Do złania w jedno ognisko wszystkich żywiołów ruchu, jak to w Królestwie uczynił komitet centralny w Galicji nie przyszło nigdy.

W takim stanie zastał wybuch powstanie stronnictwa narodowego w Galicji. Białe, konserwatywne, niechętnie powstaniu, było zorganizowane jako tako, silne swoją jednolitością i zasobami materialnymi, na swem czele miało komitet uznany przez ogół stronnictwa i obejmowało kraj cały za pośrednictwem swych organów podrzędnych, które zostały wytworzone podobnie jak w Królestwie z korespondentów Towarzystwa rolniczego.

Przeciwnie stronnictwo ruchu, czerwone, jeśli je dla ujednostajnienia nazwy przyjętej w Królestwie tak nazwiemy, było słabe, rozbite, pozbawione jednolitego kierunku, i bardzo małemi materialnymi zasobami rozporządzać mogło. Jeśli zatem w Królestwie zwycięstwo komitetu centralnego nad organizacją białą, było nieuniknionem i łatwem do przewidzenia, to w Galicji przewaga była widocznie po stronie komitetu białego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

16)

Wspomnienia z pobytu w Galicji

w roku 1863

przez
Stanisława Jamunda.

(Ciąg dalszy).

Z początku niewątpliwie przewaga była po stronie organizacji białej, która istniała prawie od samego początku ruchu narodowego i obejmowała kraj cały, wcieliwszy w siebie wszystkie organa podrzędne po rozwiązaniu Towarzystwa rolniczem. Przeciwnie stronnictwo ruchu, tak zwane czerwone, w początkach żadnej nie miało organizacji. Tworzyło się mnóstwo kółek luźnych, niezależnych od siebie i często o sobie nie wiedzących, z których każde oddziaływało na ogół, w zakresie stosunków, jakie sobie wyrobić potrafiło. Stan taki trwał aż do chwili utworzenia się komitetu centralnego, który wszystkie pojedyncze kółka połączył i nadał jednolity kierunek ich działaniu. Tym sposobem stanęły naprzeciw siebie dwa komitety: biały pod nazwą dyrekcji i czerwony (centralny).

W pierwszej chwili po wybuchu powstania, organizacja biała stanęła wrogo, odmówiła wszelkiego współdziałania i nie chciała przyznać rozpoczętemu ruchowi charakteru powstania narodowego. Trwało to jednak dosyć krótko. Spostrzeżono, iż na tak wstrętne stanowisko wytrwać było niepodobna.

Nastąpiło naprzód pewne zbliżenie, a następnie po ogłoszeniu dyktatury Langiewicza, cała organizacja biała, oddała się bezwarunkowo na usługi powstania. Nie długo trwała haniebnej pamięci dyktatura, a po jej upadku objął na nowo władzę, już pod nazwą Rządu narodowego, dawny komitet centralny w zmienionym nieco składzie, przyjąwszy do swego grona jednego z członków dyrekcji białej, która się ostatecznie rozwiązała. Cała organizacja biała przeszła tym sposobem pod władzę byłego komitetu centralnego, występującego już obecnie, jako Rząd narodowy. Tak więc stronnictwo ruchu otrzymało stanowcze i bezwarunkowe zwycięstwo.

W Galicji poszły rzeczy innym zupełnie torem. Na wzór istniejącej w Królestwie zawiązała się i tu organizacja biała, o wiele jednak później i z charakterem jeszcze wybitniej konserwatywnym i przeciwnym wszelkiej myśli powstania. Jednocześnie a nawet nieco wcześniej, stronnictwo ruchu, słabsze równie liczebnie, jak i pod względem siły moralnej, aniżeli w Królestwie, pod wpływem nadchodzących z tamąd wiadomości zaczęło dawać oznaki życia. Potworzyły się Ławy, czyli komitety miejskie i naczelną Radą galicyjską*).

*) Mowa tu głównie o Lwowie. W Krakowie bowiem w nieco inny sposób ukształtowały się stosunki, a tamtejsze stronnictwo ruchu, znosząc się bezpośrednio z Warszawą, bardzo mało utrzymywało stosunków ze Lwowem.

przeszło 730.000, w latach 1886—1888 po 500—600 tysięcy, w r. 1890 przeszło 380.000 zlr. W ciągu całego swego istnienia udzielił bank 70.437 pożyczek w wysokości 14.948.397 zlr. Biorąc na uwagę ilość pożyczek udzielonych w poszczególnych latach, przekonujemy się, że największą ilość udzielono w r. 1872, mianowicie 12.487 na sumę 2.389.500 zlr. i w r. 1873 pożyczek 8.816 na sumę 1.848.150 zlr. W r. 1870 liczba pożyczek wynosiła 7.873 na sumę 1.408.440, w latach 1871 i 1874 przynosiła jeszcze 5000 na sumę po nad milion, w r. 1874 przynosiła 4000 na kwotę również przeszło milionową.

Nadzwyczaj pouczającą jest zestawiona przez dra Caro tablica wykazująca stosunek pożyczek do obciążonych gruntów i ich wartości szacunkowej. Przekonujemy się z niej, że od r. 1869 do 1873 włącznie ilość morgów obciążonych pożyczkami wynosiła przeciętnie co roku przeszło 85.000 morgów a faktycznie wahała się między maximum 99.740 (w r. 1872) i 77.659 (w r. 1873). Odtąd zaczyna się upadek, manifestujący się w tem zjawisku, że ilość pożyczek nie bardzo się zmniejsza, suma pożyczonych pieniędzy również pozostaje ogromną, lecz ilość obciążonej ziemi zmniejsza się od razu więcej jak o połowę: już w r. 1874 wynosi tylko 49.296 morgów, a od roku następnego nigdy już nie przekracza 34.000 morgów. Bank kroczył już po płaszczyźnie pochyłej: dla ratowania decorum obciążał coraz mniejsze grunta coraz większymi stosunkowo pożyczkami, przygotowując tym sposobem niechybną ruinę swym dłużnikom, ale ostatecznie i sobie samemu.

Widzimy to najlepiej z następujących cyfr przeciętnych. Gdy w pierwszych trzech latach istnienia banku wysokość obciążenia jednego morga wynosiła przeciętnie od 14 do 16 zł. i nie dochodziła nigdy do 17, to od r. 1872 zaczyna się od razu gorączkowy „wzrost kredytu“, na morg dają w r. 1872 już 23'96, w 1874 r. 24'65, w 1875 r. 27'38, w 1876 r. 34'21 i jeszcze w 1882 roku prawie 28 zł. Jeszcze wyraźniej wystąpi zdziwacza, rozbójnicza tendencja banku, jeżeli zestawimy stosunek udzielonej pożyczki do wartości szacunkowej obciążonych realności. Przedewszystkiem widać tu brak jakiegokolwiek stałej normy: dawano na chybił trafił, według widzimisię agentów bankowych, w jednym roku do trzeciej części wartości szacunkowej, a w następnym więcej niż połowę. Mimo to jednak widzimy w pierwszych dwóch latach stosunek najniższy: w r. 1870 dawano tylko 34'21 proc. wartości szacunkowej. Odtąd wzrasta obciążenie skokami. W r. 1871 już przeciętna wynosi 52'45 i nie spada nigdy niżej do 38 proc.: w r. 1877 wynosi 56'76, a jeszcze przy końcu, w 1882 r. 53'12 proc.

Lecz nie dość na tem. Wartość szacunkowa również przecież nie jest czemś stałym, lecz wzrasta z czasem, i to nie równoległe z wzrostem wartości ziemi, lecz stosownie do fluktuacji kursu papierów i spekulacji bankowych. Gdy w r. 1871 morg ziemi szacują przeciętnie na 26 zł. 72 ct., to w r. 1875 wartość szacunkowa wynosi więcej jak dwa razy tyle, bo 71'69 zł., a w 1882 r. 53'12 zlr.

A teraz uprzytomnijmy sobie, że wszystkie te operacje odbywać się miały nie na jakichś silnych i wytrwałych organizmach ekonomicznych, lecz na tej uosobionej nędzy, która się nazywa galicyjskim gospodarstwem chłopskim. Uprzytomnijmy sobie, że bank włościański dotykał swemi dobrodziejstwami gospodarstwa, które nigdy prawie nie przewyższały 15 morgów, a będziemy mogli ocenić całą doniosłość wyżej skreślonych skoków. I tutaj, przy zestawieniu obszaru gospodarstw obciążonych długami banku włościańskiego, bije w oczy fakt analogiczny do spostrzeżeń poprzednich. Rozpocząwszy od udzielania kredytu gospodarstwom stosunkowo większym i zamożniejszym, bank zniżał się coraz bardziej do drobniejszych i małych i ekonomicznie bezsilnych, które wobec wykazanych wyżej tendencji coraz większego obciążania i wobec zbrodniczych nieraz, a co najmniej lekkomyślnych praktyk agentów bankowych z góry skazane były na niechybne pożarcie i unicestwienie przez hydrę bankową. Gdy bowiem w r. 1869 przeciętna objętość obdłużonego gospodarstwa wynosiła jeszcze 12½ morgów, to wysokość ta nigdy później już nie została osiągniętą, ale spadła w r. 1872 do 7'98 a w r. 1882 do 7'10 morgów. Taką była ogólna tendencja operacji tego banku, którego 15-letnią działalność słusznie porównać można ze spustoszeniem, jakie w XVI. lub XVII. wieku sprawiał wielki zagon hordy tatarskiej — z tą różnicą, że wówczas ludzie bili w dzwony, palili smolne wiechy i kryli się przed wrogiem po bagnach i lasach, a obecnie wróg działał legalnie i pustoszył przy pomocy dokumentów legalizowanych notarialnie i sądownie.

KRONIKA.

„Moralność“ podatkowa Lwowa a Krakowa.

Wiceprezydent skarbowej dyrekcji, p. Korytowski, bawiąc w Krakowie z powodu wykrycia olbrzymich oszustw cłowych, jakich się dopuścili żydowscy kupcy galicyjscy, zwiędził przy tej okazji biuro podatkowe, zorganizowane przez ubogą gminę krakowską niesłychanym kosztem, w żadne porównanie z innymi oddziałami administracji miejskiej iść nie mogące. Pan wiceprezydent wyraził szefowi tego oddziału najwyższe zadowolenie i przyrzekł przedstawić urzędników tego biura do remuneracji. Uwagi go-

dne jest wynurzenie p. wiceprezydenta, zrobione przy tej sposobności, mianowicie, iż „moralność“ podatkowa Krakowa zupełnie jest inną, aniżeli Lwowa. W Krakowie zalegają bowiem z podatkami co najwyżej lat 3, a we Lwowie, dzięki protekcji, nieraz lat 13.

W sprawie melioracji gruntowych na szeroką skalę wnosi do Sejmu petycję rada lwowskiego oddziału tow. gospodarskiego, z obszernem motywowaniem, które kładzie nacisk na potrzebę zorganizowania przedewszystkiem kredytu melioracyjnego, popierania fabrykacji drenów i wykształcenia jak najliczniejszego zastępu techników zawodowych w tym kierunku. Przypominamy, że przed 20 kilku laty inżynier Karol Tyc w gruntownie napisanym dziele wykazywał konieczność i korzyść takiej reformy gospodarczej, ale głos jego przebrzmiał wówczas i przebrzmiewał później, jak na puszczy i człowiek ten w walce z idyotyzmem, cieszącym się wysokimi protekcjami, sterał bezowocnie swoje siły.

P. Deyma, dyrektor kolei państwowej powrócił do Lwowa.

Stan zdrowia komedjopisarza Józefa Bliżynskiego znacznie się pogorszył.

Dr. Korytowski, wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu, powrócił do Lwowa.

Z Koła literacko-artystycznego we Lwowie. Dziś w lokalu „Kola“ o g. 8. wiecz. Dr. Józef Czermak wygłosi odczyt o „Faustie“ Goethego w przekładach polskich.

„Klub pocztowy“ odbędzie 29. bm. o godz. 6. popoł. w lokalu własnym nadzwyczajne walne zgromadzenie. W razie braku przepisanych statutami kompletu, odbędzie się powtórne zgromadzenie 30. bm. o godz. 4. popołudniu.

Równouprawnienie autonomiczne. *Dziennik Poznański* donosi: „Prowincjonalne stowarzyszenie ogniowe jest, jak wiadomo, instytucją autonomiczną, a przynajmniej ma pozory takiej instytucji. Mimo to na urzędników tej instytucji powołują przedewszystkiem Niemców. Świeżo zamianowano siedmiu mężów zaufania tej instytucji na powiat gnieźnieński. Pomiędzy tymi siedmiu nie ma ani jednego Polaka. To się nazywa „równouprawnienie“ Polaków w dziedzinie autonomicznej!“

Zmarli. Karolina z Kunceków Englischnowa, matka byłego dyrektora policji, przeżywszy lat 90 zmarła w Krakowie.

W Czerniowcach zmarła Olga Młodnicka, córka doradcy prawnego.

W Baden pod Wiedniem zmarł feldmarszałek porucznik hr. Gottfried Auersperg w 75 r. życia.

Dziennik Pozn. donosi: Po długiej chorobie zmarł Adolf Moszczeński, właściciel dóbr Stempuchów w 40 roku życia. Zmarły po ukończeniu gimnazjum w Bydgoszczy uczęszczał na uniwersytet w Hali, gdzie studiował rolnictwo. Następnie oddał się gospodarstwu, a dopóki mu zdrowie służyło zajmował się sprawami naszemi

4)

Michał Wołowski.

BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy.)

— Słuchaj, bracie — przerwał mu Janek — porozumiejmy się w tej kwestji; jak mówisz, jesteś szlachcicem, konserwatystą; ja należę do przeciwnego obozu i z urodzenia i z przekonania.

— Prawda, nie wiele macie z przeszłości skarbów do przechowywania, macie jednak, macie to, czegośmy my po przodkach nie odziedziczyli.

— Ja w siłę rąk naszych już nie wierzę i oto, dlaczego je opuszczam, dlaczego idę się napić tego pysznego węgryna, którym papa z takim obywatelskim zajęciem częstuje naszych gości. Czuję nawet pragnienie; chodź ze mną.

— Nie, zostań jeszcze, powiem ci coś o twoim stryju.

— Aha! czy wiesz, jak go nazywają między nami? Warjatem, ideologiem, odstępcą! Osądz sam, czy w tych warunkach warto zrzucić skórę, w jaką się włożyło? Dalibóg że nie. No idziesz, czy nie, na kieliszek?

— Nie chcesz mnie słuchać?

— Nie powiedziałbyś mi nie nowego; zazdroścę ci doprawdy twoich różowych szkielek, przez jakie na świat patrzysz. Idę się napić; poczekaj tu na mnie.

Czaplic został sam smutnie zamysłony. Oduurzająca woń kwiatów i blask księżyca drażniły go teraz, podszedł pod dąb stary, stojący opodal, o

gruby jego pień się oparł i rozmyślać począł nad dolą tych pijących obywateli i tego gospodarza.

— Gdybyż to tylko o jego jednego chodziło — szepnął — ale oni wszyscy, co na moc i siłę dowody składają mają, ale ci, co po za nimi stoją, co czynić będą, gdzie się obróca?

Porwał się nagle, pięści zacisnął i uczył krew gwałtownie bijącą mu do głowy. On sam jeden zaradzić, tamy złemu położyć, upadłych ratować nie mógł.

— Co czynić? co czynić?! — wołał sam do siebie, załamując ręce w bezsilnej rozpacz.

— Wytrwać do końca — ozwał się głos tuż obok niego.

Czaplic drgnął, odwrócił się.

Przed nim stała Lola, w białej sukience, spowita światłem księżyca, który oblewał aureolą jej złote włosy, wydawała się jakimś nadziemskim zjawiskiem.

— Panna Laura! — wyrzekł zdumiony.

— Tak, ja. Niespokojną ciągle jestem o brata od chwili mego z nim spotkania; powrócił tu zmieniony, nietylko moralnie; zdrowie jego potrzebuje radykalnej i spiesznej pomocy. Panie Janie, my musimy go ratować, pan musisz mi w tem dopomóc, ja proszę, ja tak chcę.

Głos jej, acz słodki, brzmiał stanowczo i silnie.

— Czy pamiętasz pan jeszcze nasze dziecinne wakacje, spędzane w Gałżkach?

— Czy ja pamiętam? Panno Lauro...

— Dosyć, nie o tem chcę mówić. Chciałam panu tylko przypomnieć, że nie darmo wraz ze stryjem zwałście mnie waszą despotką i czyniliście zażość wszystkim moim dziecięcym zachciankom. Popsuliście mnie. Lecz teraz to już rzecz inna, to

nie zachcianka, nie dzieciństwo, ja mówię zupełnie serio, pan mi musisz dopomóc.

Janek patrzył zdziwiony na tę drobną, delikatną istotę, którą tak niedawno jeszcze na rękach prznosił przez ruczaje, aby bosych nie zamaczała nóżek; uważał ją za dziecko, za młodszą siostrzyczkę, kochał goręcej, niż na brata przystało, ale ani przypuszczał, by to wale stworzenie taką energią obdarzone było. Po roku niewidzenia znajdował w niej zmianę ogromną.

— Pan musisz wytrwać do końca — powtórzyło dziewczę — jeżeli to prawda, coś mówił Jerzemu przed chwilą, jeżeli tak myślisz i czujesz. Komuż to przystoi ręce załamywać za pierwszą nieudaną próbą, komu uciekać i rozpaczować?... Słyszałam waszą rozmowę, nie chcąc jej przerywać.

— Słyszałaś pani, a więc...

— A więc tem bardziej czuję, że go ratować trzeba; on chory powtarzam, chory na ciele i duszy, ale my go wyleczymy. Czy pan się zgadzasz na moją prośbę, czy będziesz mi pomagał?

— Możesz pani wątpić?

— No to chodź pan, przejdźmy się jako sprzymierzeńcy i ułożmy prędko plan cały, zanim on nadejdzie.

Zawisła mu na ramieniu, jak dawniej, gdy pod okiem stryja bawili się razem; nie widziała, lub udała, że nie widzi zapatrzonych w nią z zachwytem oczów młodego chłopca.

— Tak idąc, czuję, że cały świat mógłbym zdobyć przebojem — zawołał.

Dziewczę z tryumfem główkę podniosło i błękitne swe oczy na gwiazdy zwróciło, jakby chciało mówić: Widzicie, siostry moje, co to ja potrafię, patrzcie, jaka zmiana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

publicznie. Założył Kółko rolnicze w Kozielsku i pilnie się niem zajmował, podobnie i innymi pracami obywatelskimi w powiecie.

W Iwoniczu zmarł Michał hr. Załuski, kawaler zakonu maltańskiego i b. major jazdy austriackiej.

† **Antoni Siemaszko.** W Radomiu zmarł i przez kolegów pochowanym został także jeden z uczestników powstania 1863 r. Antoni Siemaszko, Grodnianin. Całe życie tego człowieka było szeregiem fizycznych i moralnych cierpień, wywołanych gotowością służenia ojczyźnie, gdy tego zaszła potrzeba. Z ławy szkolnej w Grodnie zaciągnął się do niefortunnej (zdradzonej) partji, mającej wyruszyć z Grodna d. 2. marca pod dowództwem b. kapitana wojsk rosyjskich, Leona Kulczyckiego, ówczesnego naczelnika stacji kolei żel. Warszawsko-Petersburskiej. Pojmany nazajutrz przez kozaków, został przez tychże zbity kolbami do tego stopnia, że iść do więzienia o własnych siłach nie mógł, przywlekli go więc obnażonego, w szczytkach tylko poszarpanej bielizny, z potrząskaną głową i z niezliczoną ilością ran i sińców na ciele. Umieszczony został w urządzonym na prędko szpitalu więziennym wraz z innymi rozbitkami tej partji, a po wyleczeniu się, ile to się dało, i po przeprowadzeniu śledztwa i sądu, dnia 14. października 1863 zesłany został w sołdaty na Amur. W skutek zmiany wyroku, która nastąpiła w czasie pieszej jego podróży na Sybir, po przyjeździe do Omska zostawiony był w bataljonach zachodniej Syberji, gdzie przebył lat 3, t. j. do czasu sprawy Zabajkalskiej, w skutek której wszystkich Polaków, jako demoralizatorów (!) wojska, z bataljonów wygnano. Resztę czasu około lat 10 przebył na osiedleniu. W r. 1875 nie mogąc powrócić na Litwę, pracował czas jakiś przy budowie kolei Nadwiślańskiej, a następnie dostał posadę przy kolei Iwangrodzkiej, gdzie pracował do śmierci.

Dziwny hart ducha był w tym człowieku! Rozbita głowa sprawiała mu tyle cierpień, że często, w wypadkach silniejszego ataku, odchodził od zmysłów, i pomimo że to się powtarzało zbyt często, nie szemrał, lecz znosił cierpliwie, z miłością dla ojczyzny i współbraci, którzy też tak na wygnaniu jak i w kraju otaczali go pełnią przyjaźni i szacunku.

Cześć dotremu synowi Polski i zacnemu koledze!

Robotnicy a 1. maja. We Wiedniu odbyło się d. 16. b.m. kilka zgromadzeń robotniczych w sprawie manifestacji 1. maja. W jednej z restauracji w dzielnicy Währing przemawiał dr. Adler wśród burzliwych protestów ze strony licznie zgromadzonych niezawisłych. Adler przemawiał w tonie ugodowym i apelował, aby obie partje, t. j. socjalno-demokratyczna i niezawisli obchodzili 1. maja wspólnie i zakończył mowę na cześć belgijskiej socjalnej demokracji. Następnie przemawiał Rad. Hanser (zeszł. roku wykluczony z partji Adlera), obecnie przewodca t. zw. socjalno-demokratycznej partji ludowej. Zaznaczył, iż trudno mu ocenić, jakie jest jego stanowisko wśród partji istniejących, w każdym razie w dniu tym przynajmniej winniśmy iść razem i stawić czoło reakcji. Gerster (niezawisły) wyjął odmienne swe zapatrywania od Adlera co do Belgji. Polityczną siłą nie prawem powszechnego głosowania, ale ekonomiczną przemocą się zdobywa. Towarzysze belgijscy toczą niepotrzebną walkę i niosą ofiarę krwi za drobnostki. Maleschitz (niezawisły) oświadczył się przeciw prawu powszechnego głosowania, gdyż niezawisli są wrogami systemu reprezentacyjnego i każdego autorytetu. System reprezentacyjny jest hamulcem postępu i wolności. Prawo wyborcze jest zbrodnią przeciw prawu natury, a naturalnym jego wynikiem jest przemoc większości nad mniejszością. Prawo wyborcze działa demoralizująco, gdyż nawet socjalną demokrację zmusza do robienia rozmaitych przyrzeczeń, których następnie się nie dotrzymuje i które są niewykonalne. Oświadcza wreszcie, że niezawisli święcić będą również dzień 1. maja. Ostatecznie uchwalono zastanowić w dniu 1. maja pracę i święcić dzień ten uroczysto.

Wakujące posady. Dwie posady woźnych przy sądzie kraj. we Lwowie, tudzież jedna posada woźnego przy sądzie obw. w Tarnopolu z płacą r. 300 złr., pięć posad woźnych przy sądach pow. w Rawie, Zaleszczykach, Cieszanowie, Grzymałowie i Birczy z płacą 250 złr., ośm posad dozorców więźniów, a to: dwie przy sądzie kraj. we Lwowie, trzy przy sądzie obw. w Przemyślu, tudzież po jednej przy sądach obw. w Sanoku, Stanisławowie i Kołomyi z płacą 300 złr., dwie posady pomocniczych woźnych przy sądach obw. w Złoczowie i Brzeżanach z płacą roczną 300 złr. Ubiegający się o te posady kol. wniesć mają podania do 12. maja do prezydium wyższego sądu kraj. we Lwowie.

Dla jadących do Chicago. Korespondent Köln. Ztg. z Chicago przestrzega wszystkich, mających zamiar udać się na wystawę powszechną za ocean atlantycki, że tylko wtedy obejść się mogą bez znajomości języka angielskiego, jeżeli mają w Chicago kogoś ze znajomych

lub przyjaciół, którzyby im na każdym kroku towarzyszyli.

„Kto jednak — pisze korespondent z Chicago — skazany będzie w Chicago na swoje własne siły, ten, mojem zdaniem, bezwarunkowo władać musi językiem angielskim. Nie pojmuje, jakby ktoś mógł przedrzeć się tutaj przez ogłuszające tłumy ludzi, nie znając języka angielskiego. W rozmowach z konduktorami w tramwajach i kolejach żelaznych, w hotelach i restauracjach, wobec ciągłej potrzeby informowania się u przechodniów i policjantów, znajomość języka angielskiego jest nieodzownie koniecznością, gdyż Amerykanin zazwyczaj nie ma pojęcia o żadnym innym języku, choć wykształceńsi ich się uczą“.

Zuchwali złodzieje. W Ostrowie (pow. Bóbrka), niewysłędzeni dotąd sprawcy ukradli w nocy na 17. bm. włóścianinowi Wasyłowi Mizerakowi, ze stajni, klacz karogniadą 3-letnią, średniej miary, wartości do 100 złr. zaprzegli ją do wózka węgierskiego i umknęli w kierunku ku Bóbrce. Poszkodowany puścił się w pogoń za nimi i dopadł ich wkrótce, lecz w chwili, gdy miał ich już przytrzymać, jeden z nich strzelił trzykrotnie do Mizeraka. Strzały na szczęście chybiły, lecz poszkodowany z obawy o życie zaniechał dalszego pościgu. Sprawcy wedle opisu poszkodowanego mieli ciemne odzienie; jeden z nich był małego wzrostu, a drugi słuszniejszy.

Rada szkolna kraj. zamianowała nauczycielami szkół ludowych: Elw. Jankowskiego kier. w Zborowie, Jadwigę Krausównę w Łopatynie, Wikta. Balickiego kier. w Czukwi, Marję Tokarską mł. naucz. w Brodach, Tom. Polarczyka kieruj. w Łętowni, ks. Eug. Kozaniewicza naucz. rel. gk. w Żółkwi, Jana Wertyporocho w Laszkach królewskich, Grzeg. Metelskiego w Gajach za Rudą ad Załosce, Olgę Majkowską w Mykietyńcach, Longina Tarnawskiego w Czystopadach.

Jubileusz nauczycielski. Celem uczczenia 25-letniej sumiennej i wytrwałej pracy na polu nauczycielstwa fortepianowego pani Joanny Laureckiej, zawiązał się we Lwowie komitet, złożony z ucni i przyjaciół cenniejszej nauczycielki. Zamierzają oni dzień 24. maja obchodzić uroczystość. Nie ulega kwestji, że setki uczennic rozprószonych w całym kraju, zapragną wziąć udział w skromnej a serdecznej tej uroczystości. Dla umożliwienia wspólnej akcji, zwraca się komitet do wszystkich chętnych — a niezawodnie są nimi wszyscy jej dawni uczniowie i uczennice, by zechcieli zgłosić się pisemnie do pani Adeli Kostrakiewicz, Lwów ul. Ormiańska l. 35.

Raut dziennikarski. Wczoraj odbyło się w wielkiej sali ratuszowej posiedzenie pełnego komitetu pań i panów. Przewodnictwo oddał za zgodą zebranych przez Tow. dziennikarzy p. Merunowicz, pani Stan. Badeniewej. Referenci poszczególnych sekcji zdali sprawę ze swych czynności. Program rautu przedstawia się niezwykle zajmująco. W części muzycznej najwięcej interesu budzi konkurs kompozytorów lwowskich, zaś w części dramatycznej *Journal parlé* (mówiony dziennik) który później pojawi się drukiem.

Na wystawę szkiców nadesłali już artyści-malarze kilkadziesiąt dzieł.

Sekcja gospodarza posiłkowane wydatną życzliwością pań, nie zapomniała również o części kulinarnej, która zapowiada się równie korzystnie jak część artystyczna.

P. Marja Marek, wdowa po śp. Ludwiku Marku, prowadzi dalej obok renomowanej szkoły muzycznej, znany największy w kraju skład fortepianów i zaopatrzony jak zawsze w pierwszorzędne instrumenta.

W stow. robot. „Świt“ ul. Grodzickich l. 31, odbędzie się dziś o g. 8 wieczór pogadanka na temat „O powszechnem prawie głosowania“. Członkowie mogą gości wprowadzić.

Wydział „Echa“ zawiadamia członków, że próby z utworów na raucie wykonanych, odbędą się w piątek, niedzielę i poniedziałek (generalna) w godzinach zwyczajnych.

Napad. W drodze z Winnik do Lwowa napadnięta została wczoraj o północy Fryderyka Ł., żona rzadcy. Zotr nieznanego nazwiska wdarł się na wóz i chciał jej zedrzed rotundę i chustkę z głowy, ale na krzyk napadniętej porwał tylko tłumok z rzeczami wartości 25 zł. i umknął do lasu.

Krajowa komisja przemysłowa. Posiedzenie tejże komisji odbędzie się 30. bm. o g. 11. przedpoł. w sali posiedzeń Wydziału krajowego.

Na porządku dziennym znajdują się następujące przedmioty: I. Sprawozdanie z czynności sekcji administracyjnej od 8. listopada. II. Ustanowienie szkół przemysłowych uzupełniających w Krośnie i na Dajworze w Krakowie, oraz kursu handlowego w Tarnowie. III. Nadanie stypendjów dla uczniów szkół handlowych. IV. Udział komisji w powszechnej wystawie krajowej we Lwo-

wie. V. Przyznanie pożyczek i zasiłków z funduszu przem. VI. Ustanowienie nauczyciela i poparcie nauk powroźnictwa w Radymnie. VII. Zatwierdzenie szkoły szewskiej w Witkowie. VIII. Ustanowienie nauczyciela koszykarstwa w Dzurowie. IX. Organizacja nauki haftów w Makowie.

Dostawy szewskie dla armji. Otrzymał pismo następujące: „Na artykuł w kronice *Kurjera Lwowskiego* nr. 106 pod tytułem „Konsorcjum a szewcy“, dyrekcja towarzystwa dostaw dla armji ma zaszczyt przesłać następującą odpowiedź: „Dyrekcja nie wyzyskiwała i nie wyzyskuje robotników, zaś o traktowaniu złem nie jej nie było wiadomem i nie jest. Cena za wykonane roboty jest wyższą jak ta, której żądali członkowie towarzystwa z prowincji i po jakiej sami chcieli wykonać całą dostawę 6000 par. Robotnik pilny bez natężenia zarabia tygodniowo od 7 do 10 zł., zatem powodów do skarg nie było żadnych. Wykazany czysty zysk w zamknięciu rachunkowym za rok 1892 świadczy najwymowniej, iż tylko zła wola i tendencyjna chęć szkodenia rozwojowi towarzystwa popchnęła autorów artykułu „Konsorcjum a szewcy“ do uciekania się do kłamstwa, albowiem nie 6000 zł. lecz 531 zł. miało towarzystwo w r. 1892 czystego zysku! Roboty dostawowe idą trybem zwyczajnym i przerwy żadnej nie było i nie ma. *Bolesław Mikuliński. Józef Boliński.*“

Od Kochłöffla Teodora, budowniczego w Ciężkowicach, otrzymał pismo z żądaniem na podstawie §. 19 ust. prasowej, aby donieść, że w sprawie zawalonej tamże wieży kościelnej miejscowy sąd zarządził zbadanie przez rzeczoznawców pp. Bol. Długoszewskiego z Bobowy i Ad. Idzikowskiego z Tarnowa. Obaj ogłębnie zważali 11. bm. i mają na terminie 5. maja wydać swoją opinię. Kochłöffel tedy mniema, że dziś przedwcześnie jest przesądzać, kto winien nieszczęśliwego wypadku. Zaprzecza również, jakoby on gospodarował w Ciężkowicach jak wszechwładny pan i całą radę za sobą trzymał, a dalej, jakoby źle wybudował ratusz, szkołę, sąd i areszt, tudzież bassen, będący siedzibą zab i zbiornikiem wyziewów. W końcu zaprzecza również, jakoby rynek w Ciężkowicach uważał za swoje podwórko, urządzając tam składy desek, belków itp. Papier cierpliwy, i z tego korzysta ten pan.

Ślub. Dnia 4. maja br. odbędzie się w Odesie ślub panny Julji Weissteinówny, córki adwokata dra Józefa Weissteina, z p. Maurycem Eisensteinem, adwokatem i właścicielem dóbr.

Dla prenumeratorów we Lwowie dołącza się do numeru dzisiejszego Prospekt zakładu zdrojowokapielowego „Krynica“.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś po raz ostatni w tym sezonie „Marta“, opera w 4. aktach Flotowa.

Z teatru. („Górą Radziwiłł“, widowisko sceniczne, napisane przez Adolfa Walewskiego.) Nazwisko Adolfa Walewskiego znane jest publiczności naszej nie tylko jako nazwisko zdolnego aktora, ale także jako twórcy kilku bardzo zręcznych, sympatycznych widowisk scenicznych, które przez kilka lat umiały zachować się w niedzielnym repertuarzu scen polskich.

Wczorajsza premiera „Górą Radziwiłł“ znakomity w repertuarze tym stanowi nabytek. Napisana z wielką znajomością efektów scenicznych, oddziałujących na publiczność niedzielną, posiada ona wiele momentów, które i na widzu wybrednym nie miałyby wywierają wrażenie. Jeden tylko zarzut uczynilibyśmy autorowi: wybór tematu. Na tle bardzo szczęśliwie dobrane — na tle budzących się nowych prądów w ostatnich latach Rzeczypospolitej, prądów, które doprowadziły ostatecznie do ogłoszenia konstytucji trzeciego maja, występuje głośny, w gawędach o zacięciu starszylacheckim sławiony „niedźwiedź litewski“, książę Karol Radziwiłł Panie kochanku. W krótkiej notatce sprawozdawczej niepodobniestwem jest spierać się o pojmanie historyczne tej ostatecznie mało charakterystycznej postaci ubiegłego wieku. W utworze p. Walewskiego występuje ten magnat jako wielki pan, depczący wszystko to, co dla drugich jest świętem; jako hulaka, najezdnik, jako wielki pan, któremu się zdaje, że wszyscy winni być po jego woli, nawet ucziwa, niewinna, kochająca innego szlachcianka. W dalszych scenach zaś budzi się w nim sumienie, miłość ojczyzny, poczucie obowiązku obywatelskiego: idzie on pomiędzy konfederaty barskie walczyć przeciw Moskalom.

P. Walewski wykazał — o ile to się dało ujawnić w widowisku scenicznym — zrozumienie epoki historycznej, umiał obrazem swoim nadać ciepły, niezwykle sympatyczny uderzający koloryt stworzył kilka postaci wielce chara-

którystycznych (Rejtan, Rzepa, Oskierka, Zawisza, Kułakowski, Kulesza, Sosna), przemawiających językiem, który wiernie odpowiada epoce — szkoda tylko, że postacie te są epizodycznymi. Takie figury, jak Radziwiłł, powinny ostatecznie pozostać na zawsze w cieniu. Trudno jednak robić z tego kwestję; autorowi wolno wybierać sobie temat, jaki mu się podoba (a jeżeli mu z tego czynimy jakiś zarzut, to jest to nasza osobista awersja do tych butnych szlachciców, którzy ostatecznie nie wiele dla narodu zrobili dobrego), idzie tylko o to, ażeby te mat ten obrobiony był dobrze. P. Walewskiemu udało się to znakomicie, nie braknie nawet prawdziwie dramatycznych momentów, które wartością sztuk! stawiają wysoko po nad zwykłe widowisko sceniczne.

Rozpisałiśmy się nieco obszerniej, naszym zdaniem jednak rzecz, która ma oddziaływać na masy, zasługuje na to tem więcej, aniżeli niejedyn dramat lub niejedna komedia. Sztuce p. Walewskiego wróżyć można powodzenie; nie prędko zejdzie ona z repertuaru niedzielnego. Artyści, pominąwszy stronę pamięciową, grali, z pewnymi zastrzeżeniami, bardzo dobrze. Świetnym był p. Żelazowski, zwłaszcza też w ostatnich scenach, w pierwszych za poważnym, za mało uwydatniającym pijacką, awanturującą fantazję królewiczką; pysznym był p. Dębicki w roli starego Rzepy, bardzo dobrym p. Hierowski w roli Rejtana, p. Feldman serdecznie ubawił publiczność w roli komicznego Oskierki. Wysocki rolę błazna oddał bardzo dobrze, zabawnym w roli Kuleszy był p. Gasiński, bardzo dobrze oddał Kułakowskiego p. Kiczman. O grze pp. Zboińskiego, Chmielińskiego, Woleńskiego, Stachowiczowej, wspominać chyba nie potrzeba. Na wyszczególnienie zasługują także p. Praunówna, Kliszewska itd.

Wdzięczną muzykę dorobił do widowiska p. Urbanek.

(ms.) **Koncert.** Panna Marja Wąsowska z Warszawy, która wczoraj po raz pierwszy we Lwowie koncertowała, jest pianistką młodą i widocznie uzdolnioną. Uderzenie miękkie, biegłość znacznie rozwinięta, przytem posiada temperament mimo zewnętrznego spokoju, tu i owdzie nie brak nawet nieco poezji, wszystko to pozwala rokować pannie Wąsowskiej przy dalszej sumiennej pracy, przyszedł wirtuozowską. Artystką pogłębiającą klasyczne utwory, zdaje się pna Wąsowska nie być. W dodatku młoda artystka wiodzie nie jest oswojoną z mechanizmem klawiatur wieńskich, co jej niejednokrotnie przeszkadzało. Niestety we Lwowie nie istnieją fortepiany z mechanizmem angielskim a byłby po temu już czas najwyższy.

Bardzo korzystne wrażenie wywarł piękny śpiew pani Heleny Weychertowej.

P. Weychert włada sympatycznym, wysokim sopranem bardzo umiejętnie, deklamuje pięknie i wyraziście, zbierała też cały wieczór, rzęsiście a zasłużone oklaski. Obie artystki grały, względnie śpiewały nad program, świadczy to o ciepłym przyjęciu, jakiego doznały obie panie z Warszawy ze strony naszej publiczności.

Z galic. towarzystwa muzycznego. W piątek 21. bm. odbędzie w sali towarzystwa (gmach teatralny) czwarty koncert pod przewodnictwem artyst. dyrektora p. R. Schwarza i z współdziałaniem pani Marji Wąsowskiej i pani Heleny Weychert, artystek z Warszawy. Program: 1. Eng. Gigout. a) Romans; b) Menuet, odegra na organach prof. p. M. Sołtys. 2. a) Zarzycki. „Moja piosenka“, b) Niewiadomski. „Z wiosennych technic“, c) Gall. „Przy gitarze“, odspiewa p. Weychert. 3. Chopin. Fantazja na temat polskie op. 13. z 2. fortepianu odegra p. Wąsowska. 4. Golterman. Andante religiozo na cztery wiolonczele odegrają prof. Śladek i pp. Wrabec, Schönnett, Moszyński, 5. a) Moniuszko „Znaszli ten kraj“, b) Massenet, „Bolero“, odspiewa Weychert. 6. a) Mendelssohn-Liszt. „Na skrzydłach pieśni“, b) Liszt „Tarantella“, odegra p. Wąsowska. 7. Mozart. Kwartet (g-dur) odegrają profesorowie Wolfsthal, Słomkowski, Śladek i p. Finkelstein. Początek o 7. wieczór.

„Kurjer Warszawski“ zamieszcza w ostatniej korespondencji z Wiednia bardzo pochlebną wzmiankę o produkcjach dwóch warszawianek, panien Margot Kaftal i Anny Belke. Obie młode śpiewaczki, uczennice Pauliny Lacca, wystąpiły na raucie artystycznym, a śpiew ich ogólnie się podobał.

Kurj. Warsz. pisze: „Panna Anna Belke odspiewała arję Agaty z „Freischütz“ i wielką arję z „Trubadura“. Posiada głos silny, rozległy, we wszystkich rejestrach równy, pewność intonacji, piękne piano i koloraturę. Siła głosu usposabia ją do partyj dramatycznych w wielkich operach“.

Ponownie przed sądem.

D. 18. listop. zr. odbyła się przed trybunałem sędziów przysięgłych we Lwowie rozprawa przeciw Selzerowi, właścicielowi dóbr Złoczowa za oszustwo, jakie popełnił 16 lat temu na Mołodeckim. Treść aktu oskarże-

nia była następująca: Mołodecki będąc w krytycznym stanie finansowym, zapoznał się z Selzerem, znanym z rozmaitych sekretnych operacji finansowych i zaciągnął od niego na 2 weksle à 2000 zł. pożyczkę 3500 zł. W jakiś czas potem przedstawił Selzer Mołodeckiemu projekt, by zrobił większą jaką operację kredytową na 20.000 zł., którego to kredytu on mu udzieli. Mołodecki mając długów około 1.000.000 zł. wa., zgodził się i wystawił Selzerowi w r. 1875 akt notarialny, mocą którego potwierdził, iż otrzymał owe 20.000 zł. Selzer atoli zwrócił mu tylko owe dwa weksle po 2000 zł., ale reszty 16 tysięcy mu nie dał i tylko go pocieszał, że mu później sumę tę wypłaci. Mołodecki naturalnie sumy tej nie zobaczył, a z drugiej strony nie myśląc o tem, by Selzer kiedy odważył się o zwrot takowego. Tymczasem po 16 latach Selzer ni ztąd ni zowąd wystąpił przeciw Mołodeckiemu z egzekucją i liczył sobie obok owych 20.000 zł., także procenta, które wzrosły do sumy co najmniej 40.000. Naturalnie przeciw temu zaprotestował Mołodecki, i jakkolwiek później się rzekł wytoczenia skargi o oszustwo przeciw Selzerowi, to jednak prokuratorja wzięła całą sprawę w ręce i sama zaskarżyła Selzera.

Atoli trybunał, któremu przewodniczył wówczas rad. Spędakowski orzekł, że sprawa jest przedawnioną i podał w motywach, iż oszustwo polegało tylko na wyłudzeniu aktu notarialnego przez Selzera w r. 1875, jednak wskutek czasokresu i wskutek wynagrodzenia szkody zadawnione zostało. Przeciw temu wyrokowi wniósł prokurator zażalenie nieważności, a trybunał kasacyjny orzekł, iż zażalenie nieważności uznaje się za uzasadnione, wyrok unieważniony, a rozprawa ma być ponownie przeprowadzoną. Wyłudzenie aktu notarialnego i wniesienie próby o egzekucję są jednym oszustwem, które się rozpoczęło w r. 1875, a w r. 1892 wykończone zostało. A ponieważ od r. 1892 przedawnienie jeszcze nie nastąpiło, przeto odpada w zupełności potrzeba osądzenia czy szkoda wynagrodzoną została, czy nie.

Otóż wczoraj stanął Selzer po raz wtóry przed trybunałem sędziów przysięgłych. Przewodniczył rozprawie rad. Zubrzycki. Oskarżenie wnosi prokurator Piwocki, broni dr. Dziędzielewicz.

Selzer twierdzi, jak w poprzednim procesie, iż jest niewinnym, że Mołodeckiemu całą kwotę weksłami i gotówką wypłacił. Świadek Mołodecki zaprzysiężony zeznaje, że owych pieniędzy od Selzera nie otrzymał, że go Selzer oszukał. Świadek Weinreb, który niemal we wszystkich ówczesnych operacjach finansowych Mołodeckiego pośredniczył, zeznaje również obciążająco dla Selzera. Świadek Mayer obecnie zarządca całej masy Mołodeckiego, jest klasycznym świadkiem i opisuje szeroko w jaki sposób „naciągano“ Mołodeckiego. O Selcerze ma przekonanie, iż Mołodecki oszukał.

Dziś dalszy ciąg rozprawy, — wyrok zapadnie prawdopodobnie późnym wieczorem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Brzozów 19. kwietnia. Przy dzisiejszym wyborze uzupełniającym posła na sejm kraj. z kurji gmin wiejskich tutejszego powiatu, otrzymał p. Zdzisław Skrzyński 80 głosów na 140 głosujących; został przeto wybrany. Konrunkandydat p. Wysocki otrzymał 59 głosów.

Budapeszt 19. kwietnia. Izba posłów zakończyła rozprawę budżetową i urządziła min. Wekerlemu gorącą owację. Minister Wekerle przedłożył ustawę finansową na r. 1893, według której wynosić mają 486.183.521 zł., dochody zaś 486.653.643 zł. Wydatki zwyczajne wynoszą 377.877.203 zł., wydatki przejściowe 85.805.848 zł., wydatki nadzwyczajne na cele inwestycyjne 15.568.994 zł. Dochody zwyczajne wynoszą 403.332.985 zł., przejściowe 83.320.658 zł.

Budapeszt 19. kwietnia. Rząd rozwiązał stowarzyszenie drukarzy i odlewaczy czcionek z powodu zbierania pieniędzy na wypadek strejku.

Bukareszt 19. kwietnia. Dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. W ulicach obok pałacu parlamentu ustawiono wojsko. Popołudniu kilkunastu demonstrantów obrzuciło żołnierzy policyjnych kamieniami. Jeden z komisarzy policji został zraniony. W Izbie depytowanych omawiał Flewa w sposób gwałtowny zajęcia z dnia poprzedniego. C. targiu odpowiadając, rzekł, że liberalni są właściwie odpowiedzialni za agitację; ustawa o podatkach komunalnych jest tylko dla nich pozorem do agitacji. Ustawa ta jest konieczną w celu spłacenia długów, które pozostały po rządach liberalnych oraz w celu podniesienia i rozwoju miast. (Okłaski). Minister sprawiedliwości wykazał faktami i z aktami w ręku, że liberalni mieli zamiar urządzić zamach na Izbę. Minister stwierdził, że wśród żoł-

nierzy policyjnych znajduje się 21 ciężko rannych, a tylko dwóch odniosło rany lżejsze. Po tej dyskusji Izba przeszła do dalszej generalnej rozprawy nad podatkami komunalnymi. Liberalni zwołali wiec na czwartek.

Nicea 19. kwietnia. W hotelu w Monte Carlo znaleziono w pokoju zastrzelone dwie eleganckie damy, które, jak stwierdzono, odebrały sobie życie z tego powodu, że przegrały w szulerni cały majątek, wynoszący 200.000 fr.

Wiedeń 20. kwietnia. Według nadeszłych tu z Rumunii wiadomości, przyczyną ostatnich rozruchów ulicznych ma być zamierzony układ handlowy Rumunii z Austrią.

Giełda: Akcje kredyt. 344.37, lenderbank 256.65, renta majowa 98.55, węg. renta złota 115.75, rubel 127 1/4.

Budapeszt 20. kwietnia. Seminarjum duchowne w Diakowarze zamknięto, ponieważ na 36 alumnów 34 strejkuje z powodu złego wikt. Alumnom podawano na śniadanie i kolację suchy chleb.

Berlin 20. kwietnia. Niemiecka para cesarska odwiedzi papieża 23. bm.

Rzym 20. kwietnia. Wczoraj przybył tu arcyksiążę Rainer, powitany na dworcu z całą serdecznością przez króla Humberta i królewiczkę.

Belgrad 20. kwietnia. Metropolita Michał zapewne abdykuje, by tym sposobem uniknąć spensjonowania. Przeniesie się on do Rosji.

Bruksela 20. kwietnia. W całym kraju panuje zupełny spokój. Zmowa wszędzie ukończona, ponieważ robotnicy odnieśli zwycięstwo.

Bukareszt 20. kwietnia. Dzień wczorajszy minął spokojnie.

Paryż 20. kwietnia. Członków rady nadzorczej Société des dépôts et de comptes courants zasądzono wczoraj za oszustwa z fikcyjnymi dywidendami, mianowicie: Danona na 4 lata, Gautiera na 2 lata i Poissona na 8 miesięcy więzienia. Oprócz tego każdy z zasądzonych ma zapłacić 3000 franków grzywny.

Petersburg 20. kwietnia. Natalja pożegnała się wczoraj serdecznie z parą carską w Jalcie.

Galic. kasa oszczędności.

W uzupełnieniu wczorajszego naszego sprawozdania podajemy jeszcze następujące szczegóły:

W r. 1892 ruch kasowy wynosił około 60 milionów, a zysk czysty 115.102 zł. 76 ct. Z dochodów godne zanotowania są następujące cyfry: odsetki od pożyczek na dobra zł. 422.922.53, odsetki od pożyczek na realności 373.307.88, odsetki od pożyczek gmin i powiatów 43.965.94, odsetki od pożyczek towarzystw zaliczkowych 9.005.11, — odsetki od weksli 212.929.03, odsetki od zaliczek na zastaw papier. wart. 502.21, odsetki od rachunków bieżących 252.961.59, odsetki od efektów 152.82, eskont od wkładek niewypowiedzianych 6.875.76, zysk ze sprzedaży efektów 163.—, razem zł. 1.322.785.87. Odsetki zaległe i bieżące za r. 1892 wynoszą: odsetki od pożyczek na dobra zł. 32.080.89, odsetki od pożyczek na realności 41.350.58, odsetki od pożyczek gmin 2.465.67, odsetki od pożyczek towarz. zaliczkowych 287.77, odsetki od zaliczek na zastaw papierów wartościowych 768.94, odsetki od funduszy w oddzielnym zarządzie 40.095.88, razem złr. 117.049, ogólna więc suma zł. 1.439.835.60.

W wydatkach znajdujemy następujące pozycje: podatek dochodowy, ekwiwalent, taksy i inne należności rządowe zł. 59.541.05, płace urzędników i służb, honorarja, zapomogi i dodatki kwaterowe 52.159.31, lokal 3.620, druki i księgi 4.575.34, djutna i roboty pomocnicze 6.090.—, portorja, stemple i wydatki kancelaryjne 3.371.31, razem zł. 129.356.91, utrzymanie nowego gmachu po odtrąceniu czynszów pobranych 4.920 wynosi zł. 6.609.66.

Ruch funduszy przedstawiał się jak następuje:

Kapitał wkładowy z 1. stycznia 1892 r. na 59.206 książeczkach wynosił 23.358.637 zł. 53 ct., do tego: a) wkładki w r. 1892 od 54.428 stron między tymi 19.597 nowych książeczek 9.510.636.59, b) odsetki z 30 czerwca i 31. grudnia 1892 nieodebrane i do kapitału dopisane 889.522.83, razem 33.758.797 złr. Od tego: zwrócenia dla 59.854 stron z umorzeniem 17.272 książeczek 9.585.299.03, zostaje kapitał wkładowy dla 61.531 stron z 31. grudnia 1892 roku złr. 24.173.497 ct. 97.

Pożyczki na dobra wynosiły u 192 stron z 1. stycznia 1892 r. 8.071.311.06, w r. 1892 udzielono nowych pożyczek dla 9 stron 531.274.09, razem 8.602.585 zł. 15 ct.; z tego spłacono ratami i umorze-

u 10 stron 288.063-60, zostaje stan pożyczek na dobra u 191 stron z 31. grudnia 1892 r. 8,314.521 złr. 55 ent.

Pożyczki na realności wynosiły u 1.135 stron z 1. stycznia 1892 r. 6,966.119-41, w r. 1892 udzielono nowych pożyczek dla 93 stron 562.100-05, razem 7,528.219 złr. 46 ct.; z tego spłacono ratami i umorzono u 55 stron 482-02-21, zostaje stan pożyczek na realności u 1173 stron z 31. grudnia 1892 r. 7,015.417 zł. 25 ct.

Pożyczki dla gmin i powiatów wynosiły u 76 stron z 1. stycznia 1892 r. 735.833-50, w roku 1892 udzielono nowych pożyczek dla 4 stron 77.000-01, razem 812.833 zł. 51 ct.; z tego spłacono ratami i umorzono u 9 stron 121.953-11, zostaje stan pożyczek dla gmin i powiatów u 71 stron z 31. grudnia 1892 r. 690.880 zł. 40 ct.

Pożyczki dla Towarzystw zaliczkowych wynosiły u 13 stron z 1. stycznia 1892 128.186-11, w r. 1892 zaliczono 141.001-35, razem 269.187-46; w roku 1892 spłacono i umorzono 146.009-53, zostaje stan tychże z 31. grudnia 1892 roku 123.177 złr. 93 ent.

Weksle wynosiły z 1. stycznia 1892 roku złr. 2,946.664-89, w r. 1892 wypłacono 13,244.722-01, razem 16,191.386-87; w r. 1892 spłacono 12,611.507 zł. 27 cent., stan tychże z 31. grudnia 1892 roku 3,579.879 zł. 60 ct.

Zaliczki na zastaw papierów wartościowych wynosiły z 1. stycznia 1892 r. 22.454, w r. 1892 udzielono nowych zaliczek 13.830, razem 36.284; w r. 1892 spłacono 13.250, stan tychże z 31. grudnia 1892 23.034 zł.

Debitorowie w rachunku bieżącym z 1. stycznia 1892 r. 4,782.418-36, w roku 1892 wypłacono 3,613.997-84, razem 8,396.416-21; w r. 1892 pobrano 3,103.155 zł. 01 ct. stan z 31. grudnia 1892 r. 5,293.261 zł. 20 ct.

NADESLANE.

Zmiana mieszkania.

Dr. Leon Rapp

specjalista chorób skórnych i wenerycznych po przebytych dłuższych studiach na klinice p. prof. Kaposiego i Neumana w Wiedniu ordynuje od godz. 10—12 i od 3—5 ulica Wałowa 1. 11.

Dr. Stefan Skrzyński

ordynuje jak dawniej w sezonie letnim w **Cieplicach czeskich** (Schoenau Teplitz) w domu Villa-Polonia.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Izydor Wilder

osiadł w Drohobyczu i mieszka w Rynku 1. 7.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

4% i 4½% Listy zast. Towarz. kred. ziem.

4½% Listy zast. Banku krajowego.

4% Obligacje propinacyjne.

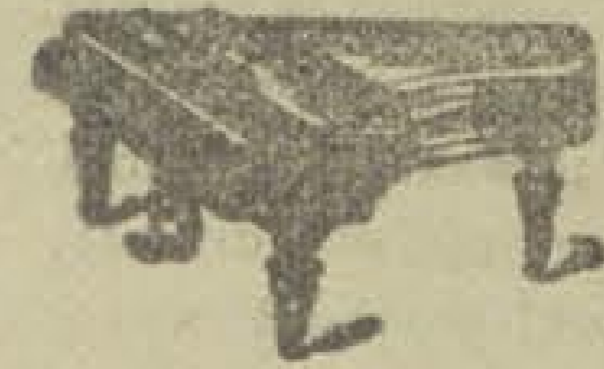
5% Obligacje komunalne.

4% i 4½% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji skuteczniamy odwrotną pocztą.

Dr. ANTONI ROICKI (Berger)

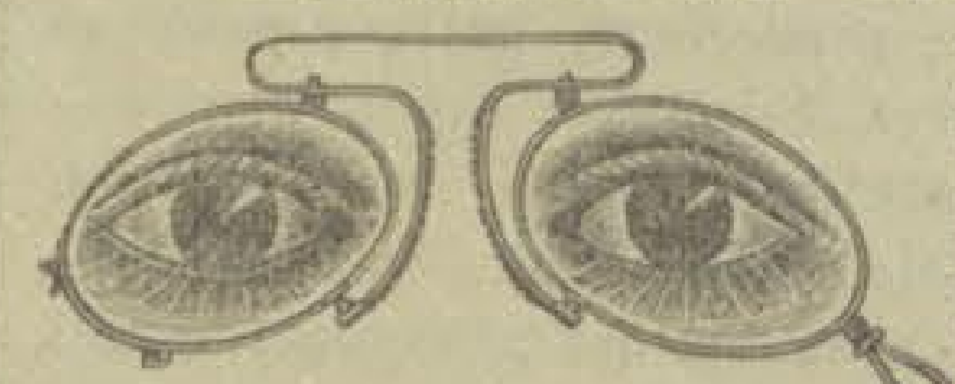
od lat przeszło 20 specjalista chorób wener. i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza 1. 5. Jego poradnik dla mężczyzn (wydanie IV. z rycinami) kosztuje u autora 1 złr. 20, dla zamiejskowych wynosi (dyskretnie) 1 złr. 50 ent. Poradnik dla kobiet wynosi w miejscu 60 ent., pocztą 80 ent. Ordynuje od 10. do 11. rano a od 5. do 5. po południu.



Nowo otworzony magazyn mebli c. k. uprz. fabryki **J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE** c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2 I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności poleca

hard o elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzony skład fortepianów i pianin z najzwyklejszych fabryk.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem”, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna 1. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca wszelkim wyborze i po cenach najniższych: okulary, ewiklery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Anometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajecajgi, taśmy miernicze, pion, libel, manometry itp. Urządzenie dzwonek elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. kwietnia 1893.

Hotel ŻORZA. A. Mazaraki z Nestorowic, A. Stenczuźnikow z Radziwiłłowa, A. hr. Męciński z Dukli, F. Sczaghino z Przewoźca, E. Zubrzycki z Horodłowic, K. Stojałowski z Paszyczyna, Wł. Postruski z Krechowic, W. Kretschmer z Bydgoszczy.

Hotel SZWAJCARSKI. J. Grand z Giermierzyniec, T. Deszkiewicz z Stanisławowa, hr. A. Dzieduszycki z Buczacza, M. Steszyn z Berezowic, J. Guga z Uhaowa, K. Schalap z Buska, J. Supilak z Tłumacza.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Komu na trwałych i niefałszowanych farbach olejnych, przedko schnących lakierach, farbach suchych i w ogóle w zakres farbowego handlu wchodzące towary zależy może takowe tylko w handlu O. T. Wincklera Syna we Lwowie nabyć. 447

Znakomita Bryndzę wiosenną alpejską oraz świeże masło deserowe poleca handel **Wojciechowski** ul. Akademicka 5. 462

Okucia do drzwi, okien, pieców i kuchen, poleca najtaniej **Piotr Chrzastowski** handel żalazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

Poszukuje się parcelacji gruntu w Wschodniej Galicji jak również większych i mniejszych dzierżaw, przyjmuje zgłoszenia **Biuro Świderskiego** w Tarnowie.

„HOTEL GARNI” pod **TRZEMA KORONAMI** 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Tutki cygaretowe nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 złr. poleca fabryka **F. Nizalowskiego** Lwów, Hotel Żorza. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

Restauratora poszukuje Zarząd zakładu kąpielowego w Pustomytach poczta Nawaria. 443

Ul. Biotna 8 Bajki Realność do sprzedania. Wiadomość w miejscu. 774

Kuracyjne podśmietanie można nabyć w mlecarni Mazura. 811

Urząd pocztowy Dukli przyjmie zaraz ekspedytora telegrafistę. 913

Realność do sprzedania przy ulicy Kleparowskiej 1. 218. wraz z ogrodem za bardzo niską cenę. 911

Ck. Urząd pocztowo-telegraficzny w Myślenicach poszukuje praktykanta. 914

Ucznia do handlu poszukuje się wiadomość w adm. 949

Ważne dla Pań!
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszcze, paletociki, szlaf-roki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.
Tylko za 10 złr.
w 12 lekciach wycza się pod gwarancją kroju francuskiego.
Piekarska 2 B. II. piątro.

Place budowlane sprzedaje właściciel Zielona 59. 762

Asystent farmacji dobrze polecony poszukuje posady. Adres W. O. poste rest. Nowy Sącz. 939

Graździelnia do sprzedania ul. Piekarska 15. Wiadomość tamże. 935

Kupię dom z ogrodem w okolicy Lwowa. Adres wskaże adm. Kur. 952

Ktoby młodym i pracowitym handlowcom dopomógł do interesu albo 3—4000 złr. pożyczyl lub zaręczył daje się dobry procent. Łaskawe zgłoszenia do 1. 5 uprasza się główna poczta poste restante pod lit. A. Z. 200 Lwów. 946

Uczeń 7. gimn. poszukuje lekcji lub jakiegokolwiek zajęcia między godzinami 12—3 i 5—8 po południu. Łaskawe zgłoszenia „Prawda” poste rest. Lwów.

Zdolnych agentów. do sprzedaży maszyn rolniczych, poszukuje **Ed. Kokora i Spółka**, Gródecka 33. 959

Chłopiec do handlu z ukończoną 4. normalną, wzorowych obyczajów z inteligentnej rodziny, otrzyma natychmiastowe przyjęcie. Adresować **Henryk Szancer** Tarnów. 953

Fortepiany i pianina z pierwszorzędných fabryk poleca **Kl. Markiewiczowa** Hetmańska 1. 4 I. p. Wypożyczalnia zupełne nowych instrumentów i sprzedaż na raty. 776

Biuro koncesjonowanego budowniczego **Leopolda Warchałowskiego**, ul. Ormiańska 1. 2 wykonuje plany, kosztorysy, obejmuje i wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres budownictwa. Przyjmuje kierownictwo, kontrolę, nadzór nad budowlami. 754

Panny zdolnej z kaucją poszukuje skład papieru **Koźnińskiego**, Łyczaków 1. 909

Kupię droższe używaną w dobrym stanie. Zgłoszenia **Wendorff** Trybunalska 1. 910

Ludmila Pizuska przeniosła swoje pracownię sukien damskich do domu pod 1. 4. przy ulicy Ormiańskiej I. piętro. 903

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. E. Veltzé.** Ulica Krakowska 1. 7. III piętro

W głównym składzie wędlin **Underki**, Halicka 12, dziś polewiczka wieprzowa z kapustą porę. 15 ct.

Kancelarja adwokata we Lwowie poszukuje koncypienta. Bliższa wiadomość w adm. Kur. Lwów. 956

Willa nowo wybudowana przy ulicy św. Zofii jest od 15. maja do sprzedania lub wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela ul. św. Zofii 1. 16 w oficynie. 951

Centralne Biuro sług **Litwin** Cskiego zostało przeniesione z ul. Trybunalskiej na plac **Chorążczyzny 1. 6.** i obecnie jest prowadzone pod osobistym kierownictwem **Jana Litwińskiego.** 961

Fortepian jest do najęcia lub sprzedania boczna **Łyczakowska 1. 15 b.** parter. 955

Z powodu wyjazdu jest piękna sypialnia tańdo do nabycia ul. Teatralna 21. I. piętro drzwi 12. 958

Poszukuje posady nauczycielka izraelska, władająca biegle językiem francuskim, niemieckim i polskim **Kozłowska** Skarbowska 3. 962

Fortepian **Tomaszka** elegancki 140, **Hartla 90.** **Streichera** koncertowy 140, **Woronieckiego** krzyżowy 240, **pianino Petrofa** 230, **cytra Kirchnera** 28, stolik rezonansowy 14, **pult 3 zł.** **Zubińskiego** 6 parter. **Kaliński** metr-kompozytor cytry. 965

Subjekt cukierniczy poszukuje je koadycji w kąpielach z dłuższą praktyką w kraju jakoteż za granicą zadowolony wszelkie wymagania, Lwów poste rest. **Cukiernik** 963

Szukam dzierżawy 120 do 200 morg., lub kupna realności 30 do 40 morg. w jednym kompleksie. Do kładny opis proszę przysłać pod adresem **K. R. T.** poste restante **Kafusz** 966

50 starych okien podwójnych oszklonych do sprzedania. Wiadomość handel **Wojciechowski** Akademicka. 967

Piekarska 21. Parcele pod budowę różnej wielkości zaraz są do nabycia. 960

Do siewu poleca zarząd dóbr **Krzyżczyż** p. Lwów **jęczmień Hanne** po 7 złr. wraz z workiem loco Lwów.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski **Brajerowska 10.** 406

5 pokoi — wspaniałe mieszkanie — śródmieście, **Ormiańska 27.** I. piętro 862

Tanio sklepy do wynajęcia pl. **Maryjański 3.** 861

Łyczakowska 100 sklepik wraz z urządzeniem zaraz do wynajęcia wiadomość **Łyczakowska 27.** 892

4 pokoje przedpokój kuchnia **Zamojskiego 14.** 896

Trzy pokoje z nyżą, kuchnia i przynależnościami są od 1. maja do wynajęcia na II. piętrze ulica **Mikołajka 1. 13.** 941

Piekarska 21. 3 pokoje z kuchnią 2 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia. 961

Do wynajęcia w kamienicy przy ulicy **Czarneckiego 1. 12** obok namiestnictwa zaraz na froncie na 2. piętrze 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, od 15. maja w oficynach na 2. piętrze 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, od 1. czerwca w oficynach na 2. piętrze, 2 pokoje, przedpokój, alkierz, kuchnia, strych i piwnica. Podwórzo tej kamienicy jest bardzo obszerne, w środku takowego znajduje się ogródek. 463

4 pokoje salon przedpokój, kuchnia strych i piwnica ul. **Wałowa 1. 11.** 936

Ul. Gołbia 1. 1. są dwa pokoje w sułterdach na skład do najęcia. 954

Piękny pokój kawalerski **Długosza 25.** 948

3 i 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią przy bocznej **Łyczakowskiej 8.** 851

2 pokoje, przedpokój **Mickiewicza 7.** od czerwca. 908

Mieszkania 1 — 3 pokoi z kuchnią i przyn. wraz z użytkiem ogrodu na sezon letni lub rocznie do wynajęcia **Piaskowa 12** Kaiserwald. 957

NOWO OTWARTA

przy ul. **Jagiellońskiej 1. 9.**

„Mleczarnia Sygniówka”

poleca:

Znakomite mleko niezbierane w plombowanych naczyniach jednolitrowych po 10 ct. za 1 litr (z odstawa do domu). Śmietankę, śmietanę, kwaśne mleko na szklanki i miary. Przewyborne masło deserowe, kawa wiejska. Chleb żytni razowy. Każdego piątku ryby na wagę.

Mleczarnia Sygniówka **Jagiellońska 9.**

ANTONI ENDERS

we Lwowie, Rynek 1. 26.

Poleca Szanownej PT. Publiczności swój w skutek zmiany lokalu na nowo urządzony handel towarów drobiazgowych, potrzeb do szycia i krawieczyzny damskiej.

Wielki wybór haftów ręcznych na kanwie i innych materiałach, wszelkie gatunki włóczek i jedwabów do haftów, przybory do robienia kwiatów itp.

Najlepsze struny włoskie i niemieckie oraz wszelkie przybory do instrumentów muzycznych.

Kaskawe zlecenia z prowincji załatwiają się natychmiast. (Lwów „Impr. ssa“.)

Pudr książęcy

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakimi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe złr. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11, KRAKÓW Sułkiewicza 1. 20, CZERNIOWCE Rynek 1. 2.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku Fryderyka Schubutha

we Lwowie, Rynek 1. 45.

poleca nagrodzoną srebrnymi medalami zasługi z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą

masę do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach: nr. 0 biała, nr. 1 jasno-żółta, nr. 2 jasionowa, nr. 3 orzechowa, nr. 4 mahoniowa.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franko.

SZCZA WNICA

zakład zdrojowo-kapielowy i klimatyczny w pow. Nowotarskim

z 7 zdrojami silnej szczywy sodowo-słonej i sodowo-żelazistej, skutecznie działających w wszelkich niezbytach (katarach) tak narządu oddechowego jak i narządów trawienia, w długotrwałym zapaleniu płuc i rozedmie (astma), przy wysiękach opłucnej, w początkach suchoty, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności i blednicy.

Znakomita górską stacją klimatyczną z orzeźwiającem powietrzem. Kuraacja mleczna, żółta i kefirowa. Pierwszorzędna wiewalnia solankowa i balsamiczno-iglistwiona. Zakład wodolecznicy, kąpiele mineralne, i rzeźne w bystrym Dunaju.

Wszelkie urządzenia postępowe, 1200 pokoi dla gości, niektóre z kuchniami. W I sezonie do 20. czerwca i w III. po 20. sierpnia, oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkania zakładowe o 1/2 część tańsze przy wynajmie dziennym. W sezonie II. uwolnienia od taksy zniesione.

Lekarz zakładowy dr. Wł. Ściborowski i siedmiu innych lekarzy udziela chorąm porady.

Ze wszystkich linii kolejowych dojazd do stacji w Starym Sączu, skąd drogą malowniczą wśród gór nad Dunajcem, 41 kilometrów do Zakładu, 5 godzin jazdy, odpoczynek w Łącku. Poczta, powozy i wózki według taryfy.

Wody ze źródeł Józefiny, Magdaleny i czystej szczywy Jana, na głównym składzie H. Mattoniego w Starym Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła opłatnie i zamówienia na pomieszkania przyjmuje

Zarząd Górnego Zakładu

F. Wiśniewski.

Absolutnie potrzebne w pokoju dla dzieci.



mydło tłuszczowe pierwszorzędne, wolne od wszelkiej ostrości, czyste bez zfałszowania i ścisła neutralne.

Użycie Doeringa mydła przy myciu i kąpaniu dzieci wyklucza całkowicie złe skutki, jakie ostre mydła sprowadzają na dzieci; ono nie piecze, nie sprawia świądów, nie narusza też skóry, przeciwnie podwyższa działalność skóry, nie rani i czyni ją czystą, białą i delikatną. Dzieci znoszą tylko jedno mydło a mianowicie

Doeringa mydło z sowa.

Do nabycia wszędzie sztuka po 30 ct.

Generalne zastępstwo:

A. Motsch & Ska, Wiedeń, I., Lugeck Nr. 3.

O. T. WINCKLERA SYN

we Lwowie

poleca najtaniej

FARBY OLEJNE

tylko w trwałym i najlepszym gatunku do malowania dachów, sztachet, podłóg, ogrodzeń, sprzętów domowych i rolniczych itp.



Najnowsze francuskie parasolki z falbanami (Voilants) w najefektowniej-szych kolorach mieniących (changement) angielskie En tout cas, weloniki najmodniejsze, rękawiczki duńskie, szwedzkie, glacie, wstążki, koronki,

hafty, kwiaty, pióra i kapelusze, szale koronkowe i fantazyjne, sznurówki francuskie, halki kretonowe, wełniane i jedwabne, fartuszki damskie i dziecięce, pończochy i wyroby pończoszkowe. Osobny oddział najmłodniejszych bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych w bardzo wielkim wyborze, kostjmy do podróży, prochowniki jedwabne i wełniane, szlafroki, negligés i matinées, jakoteż osobny oddział sukienek wełnianych, kretonowych i trykotowych, płaszczków dziecięcych oraz płaszczki do noszenia, czapeczki i kaputki helgolandzkie w najświeższych fasonach. Bielizna damska męska i dziecięca w wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach

Wiedeński MAGAZYN au LOUVRE we Lwowie, pl. Kapitulny 3, filja w Krynicy pod Orlem. Ilustr. cenniki gratis i franco.

SANKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien JANA RIEDLA we Lwowie.

LEOPOLD LITYŃSKI

Lwów 2. Kopernika 2.

Wszelką desinfekcję en gross i en detail.

Kwas karbolowy surowy i krystaliczny. Wapno karbolowe Lysol. Siarkan żelazawy itd. poleca najtaniej

Leopold Lityński we Lwowie Kopernika 2.

Najlepsza posciel własnego wyrobu kołdry, materace, sienniki itp.

poleca najtaniej

JÓZEF SCHUSTER

Lwów, Kopernika 7.

Skład komisowy w powiatowym Towarzystwie handlowym w Stanisławowie.

(Lwów Impresa).

ZARZĄD

wapienników i kamieniolomów w Pustomytach poczta Nawarja

dostarcza niezwłocznie na zamówienia pocztowe lub telefoniczne na miejsce budowy we Lwowie:

Wapno suche za wagon 10.000 klg.	95.00 złr.
Wapno gaszone za metr sześcienny	5.75 „
Cokle z kamienia piaskowca odrobione za metr bieżący	1.00 „

Pp. odbiorcom znaczniejszych ilości czyni się odpowiedni opust.

Na sezon wiosenny i letni

Kapelusze najnowszego fasonu z pierwszorzędnych fabryk: Habiga, Plessa i angielskie, nadzwyczajna nowość w kapeluszach miękkich. Wielki wybór rękawiczek angielskich, lasek i parasoli — poleca

MAX LAU

we Lwowie, ulica Kilńskiego liczbą 2 (obok składu specjalitetów).



Ug dawno sławna ze swej doskonałości zapochy znana, prawdziwa Herbata Rosyjska w handlu

W. ADAMOWICZA w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.50
funt najlepszej w orygin. opak.	złr. 2.00
funt Imperial cesarskiej	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat najlep.	złr. 1.00
Kawa „Sirusz“ franco 5 kilo	złr. 9.50

Przetwory regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego

Dra MÜLLERA.

Są to przetwory odmtadzające, wzmacniające, przywracające ostabioną lub utraconą siłę męską (impotencję). Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw ostabieniu nerwów, powstałe w skutek tajnych grzechów i nadużyc młodości (samowoli), niszczących zdrowie i przeciw z przyczyn wynikających osłabień nerwów, niedokrewności (Anemie), cierpienia mleczna pacierzowego, drżenia rąk i t. p. jako środki radykalnie i pewnie działające i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.

Cena z dokładnym lekarskim poaczeniem 3 zł. 10 ct., pocztą o 25 ct. więcej za opakowanie.

Jedyny skład główny St. Georg-Apotheke, Wiedeń, V/II. Wilm-mergasse 33, gdzie należy wszystkie zamówienia listowne adresować. Skład we Lwowie w apt. Mikolascha, w Krakowie u E. Stockmara.

Wyciąg olejku do uszów

e. k. sekundariusza dr. Schipeka uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych dla swej siły leczniczej, gdyż leczący wszelką głuchotę (nie z urzdzenia) szum w uszach, strz... a nie i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie: Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.; w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniowcach W. Beldowicz apt.; w Nowym Sączu Roman Jakubowski apt.; w Stanisławowie Adolf Beil apt.; w Stryju Leon Gartner apt.; w Samborze Karol Maresch apt.; w Bobyczu Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu Henryk Kahane apt.; we Wiedniu: Plehan, Stephansplatz 8. Twerdy, Mariahilferstrasse 106.

Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy dałon ma na sobie wyciśnięty napis: „C. k. sekundariusz dr. Schipek we Wiedniu.“ Za nadesłaniem 1 złr. 70 ct., wysyłamy w Austro-Węgrzech franco.

„MARJÓWKA“ ZAKŁAD WODOLECZNICZY

koło Lwowa (poczta Lwów).

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszczeń (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów. Wyborna obfita woda źródłana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacerki w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka“.

Na sezon letni.

Zabezpieczenie od wszelkich zarazków, tylko przez używanie następujących

środków desinfekcyjnych:

Kwas karbolowy, Proszek karbolowy, Siarczan żelaza, Wapno chlorowe, Antibacterion, Kresolina Brockmana, Mydło kresolinowe, smołowe, karbolowe i t. p.

Do odświeżania powietrza w pokojach:

Wyskok ze szpilek sosnowych i świerkowych we flaszkiach i na wagę. Olejek terpentynowy i rektyfikowany. Rozczyn kwasu karbolowego itp. środki poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Oświadczenie i Ostrzeżenie!

Niżej podpisane kierownictwo ruchu Pierwszej Tokajskiej fabryki koniaku dowiedziało się, że kupiec Jan Bodnar we Lwowie, ul. Akademicka 1. 20. w dziennikach „Gazeta Lwowska“ i „Kurjer Lwowski“ ogłaszał, że butelka „Tokajskiego koniaku“ jest u niego do nabycia po cenie 1 złr. 50 ct.

Ażeby nasza, za dobrą uznaną markę ochronić od fałszowań, oświadczamy, że p. Bodnarowi koniaku nie dostarczaliśmy, że na naszych winietach znajduje się wyraźnie nasza firma albo w niemieckim języku „Erste Tokayer Cognac Fabrik“ lub w węgierskim „Első Tokaji Cognac Gyar“, dalej że winiety noszą rejestrowany herb miasta Tokaj, który to herb dla dokładnego uwzględnienia obok umieszczamy.



Ostatecznie zwracamy uwagę P. T. Publiczności, że w Tokaju znajduje się tylko jedna fabryka koniaku i nasz koniak został odznaczony na 8 wystawach złotymi medalami, jakoteż że najznacniejsi lekarze i powagi: pp. Dr. Schnitzler na proklinie w Wiedniu, Dr. Neumann, chemik sądowy w Peszcie, ek. stacja doświadczalna, Klosterneuburg koło Wiednia, lekarz pułkowy Dr. Link we Lwowie, uznali za czysty destylat, i za najlepszy środek leczniczy w cierpieniach żołądkowych, dla rekonwalescentów, w niedokrewności najlepiej polecany. Upraszamy Szan. PT. Publiczność przyjąć nasze ogłoszenie do wiadomości i polecamy się

z poważaniem
kierownictwo ruchu Pierwszej Tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju.

Zamówienia dla naszej firmy przyjmuje nasz jeneralny reprez. dla Galicji i Bukowiny A. Rosenthal we Lwowie.

KALODONT

jedna sztuka 26 ct.
środek do czyszczenia zębów.

R. KRIMMER, Lwów Hotel Francuski.

Wysmienitą świecą Liptawską
BRYNDZE
1 kilogr. 72 ct.
poleca handel
KAROLA BALLABANA.

Do l. 3072

Obwieszczenie.

Dnia 25. stycznia br. przytrzymało pod zarzutem zbrodni kradzieży Karola Skotnickiego, także Lewickim znanego ze Siemnowa, lat 48 liczącego, byłego lokaja, wzrostu średniego, mającego czarne włosy, wysokie czoło, nos dość długi, wąs i zaros rudawy i ubierającego się po miejsku, przy którym znaleziono trzy noty po 50 zł zaszyte w rogu ubrania. Gdy Skotnicki dopiero dnia 21. stycznia br. po uwolnieniu go z zakładu karnego we Lwowie do gminy przynależności odszupasowany został i zachodzi podejrzenie, że gotówka ta z kradzieży bądź obecnie, bądź dawniej popełnionej pochodzi, przeto wzywa się mających wiadomość o możliwym pochodzeniu tej kwoty, by o tem tut. sądowi donieśli.

C. k. Sąd obwodowy
Tarnopol 12. kwietnia 1893.

GÖRBERSDORF

na Szląsku

Dr. Brehmera zakład
leczniczy dla cierpiących na płuca.

Lecznica w zimie i w lecie.

Illustr. prospekty wysła
Zarząd.

Ogłoszenie.

Dnia 30 kwietnia 1893 o godz. 3. popoł. odbędzie się w sali Rady powiatowej w Przemyślanach

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogranic. poręką, na które podpisana Rada zawiadowcza wszystkich członków Towarzystwa tego zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1892.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1892.
3. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1892
4. Wybór trzech członków Rady zawiadowczej.
6. Wybór komisji rewizyjnej.

W Przemyślanach 14. kwietnia 1893.
Rada zawiadowcza Towarz. zaliczkowego w Przemyślanach stowarz. zarejestrow z nieogr. poręką.
Roman Wybranowski prezes.
Alojzy Madejski sekretarz.

Doskonała sposobność.

Pod bardzo korzystnymi warunkami, z całym urządzeniem w bardzo dobrym miejscu, handel koczenny z pokojem do śniadań, pokojem bilardowym i kuchnią do odstąpienia. Bliższa wiadomość: Michał Krul w Jarosławiu.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

Saxlehner'a Woda gorzka.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János według orzeczenia powag lekarskich

— Dokładny, pewny, łagodny skutek. —
Też przy dłuższym używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienna. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ostrzeżenia się od w błąd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać

„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

Wyłączny skład dla całej Galicji
Oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów

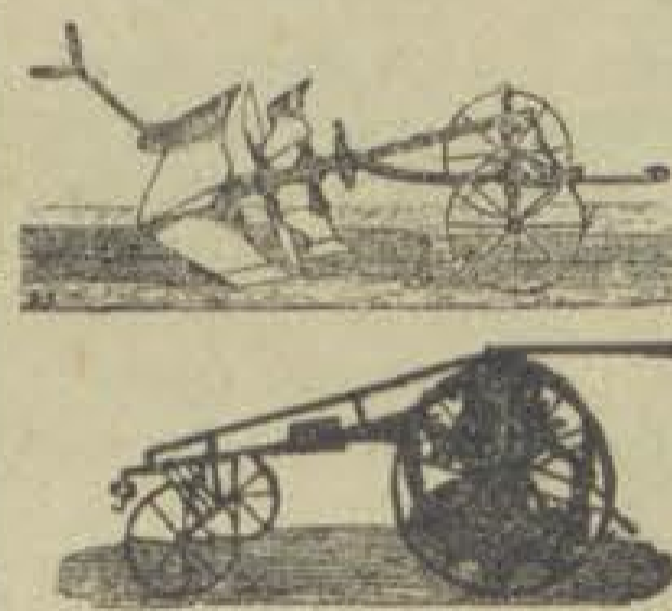
RUD. SACKA

w Plagwitz pod Lipskiem

u S. A. Bubera Synów ul. Jagiellońska 13.

Części składowe w zapasie.

Cerniki gratis i franco. (Impressa).



Bez wszelkiej konkurencji!

Niniejszem mam zaszczyt polecić firmę moją jako najtańszą i najlepszą fabrykę staopigilji kauczukowych. Artystyczny zakład rytowniczy, odlewnia tablic metalowych z napisami różn. firm, jakoteż najnowsze desenie, monogramy i wzory do haftów

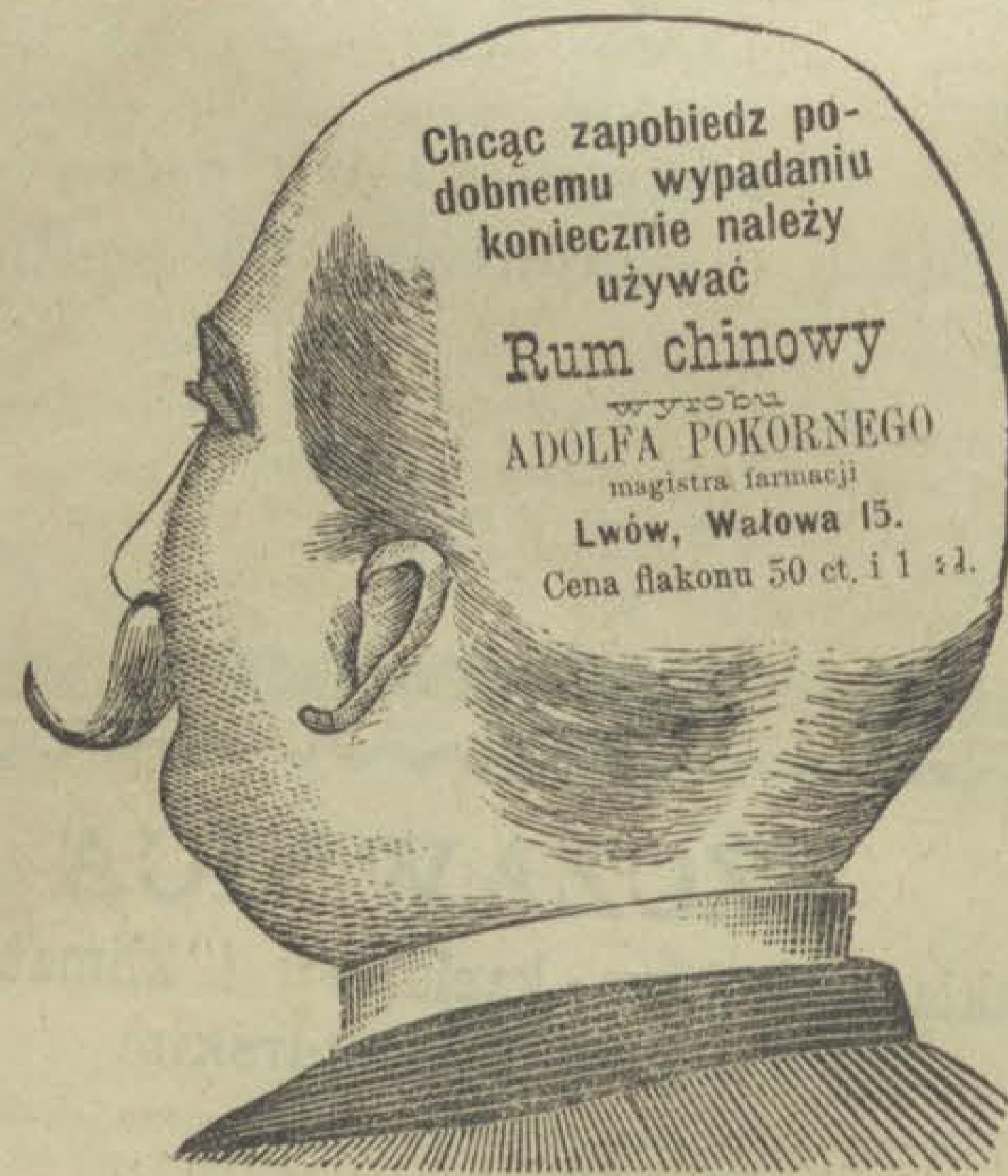
DRUKARNIĘ AKCYDENSOWĄ

i najlepszą masę hektograficzną. Wszelkie reperacje wchodzące w zakres wyrobów kauczukowych, gumowych i chirurgicznych po najumiarkowańszych cenach.

Z poważaniem

J. Löwenkopf

Lwów, Rzeźnicka 17.



Chcąc zapobiedz podobnemu wypadaniu koniecznie należy używać

Rum chinowy

wyrobu
ADOLFA POKORNEGO
magistra farmacji

Lwów, Wałowa 15.
Cena flakonu 50 ct. i 1 zł.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Dr. Chramca

w Zakopanem w Tatrach, stacji klimatycznej, otwarty cały rok.

Przeszło 100 pokoi gościnnych. Wielkie 2 sale, jadalnia i do zabaw. Galeria kryta 800 mtr. przestrzeni, złączona z zakładem, do przechadzki w czasie niepogody. Wszelkie urządzenia do leczenia: wodą, elektrycznością, mięsieniem i gimnastyką. Bilard, fortepian, kręgielnia, biblioteka i czytelnia bezpłatnie. Oddzielna kaplica z przywilejem codziennej mszy św. Ostatnia stacja kolei żelaznej Chabówka, odległa 4 godziny od Krakowa koleją, o drugie 4 godziny od Zakopanego drogą kołami. Poczta i telegraf w miejscu. Zarząd zakładu wysyła tylko na zamówienie powozy do stacji. Wozy góralskie zwykle czekają na gości w Chabówce.

Prospekta rozsyła się na żądanie.

Dr. Chramiec

dyrektor i właściciel zakładu.